Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek 23 lipca Rok VIII. — Nr. 167

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Zwrot w Gdańsku?

(kh) Z Gdańska wypuszczono pierwsze pokojowe jaskółki w stronę Warszawy, które zapewne mają przygotować grunt dla nowego okresu w stosunkach między Polską a Wolnem Miastem. Nie trzeba oczywiście zbyt naiwnie przyjmować tych dość jeszcze nieuchwytnych wieści ze zbyt wielkim entuzjazmem, bo wpłynie jeszcze dość dużo wody wiślanej do Bałtyku, zanim zacietrzewieni szowiniści gdańscy dopuszczą do rozumnej dyskusji z Polską. Bądźcobądź jednak nie można z drugiej strony przechodzić do porządku dziennego nad wiadomościami, które mimo wszystko są może zwiastunami lepszych stosunków polsko-gdańskich.

Wiadomości te, są zaś, jak dotychczas, nawet wcale skąpe. Wartość ich polega głównie na tem, że inicjatywa w polityce W. Miasta ma przejść w ręce partji socjalistycznej. Stać się to wogóle może oczywiście dopiero po wyborach do nowego senatu, który wyłoni nowe ugrupowanie sił politycznych w tym organie. Jak dotąd — rej w nim wodzą szowiniści — zależni wprost od rozkazów Berlina i to najbardziej hakatystycznych jego sfer.

Już sama jednak zapowiedź, że się coś zmieni w Gdańsku i że zmiana pójdzie w kierunku umniejszenia wpływów szowinistycznych — jest dla nas pocieszająca. Program socjalistyczny, ogłoszony w gdańskiej prasie, a obejmujący wytyczne przyszłego Senatu, zajmuje się głównie kwestjami wewnętrzno-gdańskimi, dotyczącemi reform socjalnych, szeregu spraw ekonomiczno-gospodarczych; jest jednak także i punkt polski programu i ten domaga się zasadniczej zmiany kursu polityki Senatu wobec nas.

Już na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że o ileby taki tylko program był skrupulatnie i ściśle realizowany w Gdańsku — współdziałanie polsko-gdańskie mogłoby się stać realną rzeczywistością.

Dotychczasowa bowiem polityka p. Sahma polegała na jednem, wielkiem i zasadniczem nieporozumieniu: polityka Gdańska wobec Polski miała w sobie za dużo momentów... politycznych: gdy tymczasem stosunek W. Miasta do Polski jest zagadnieniem ściśle ekonomicznem. Gdańsk jest gospodarczo ściśle zależny od Polski dzięki tej politycznej zależności od nas, jaką włożył nań Traktat Wersalski. Z drugiej strony Polska potrzebuje dostępu do morza i przy normalnem ustosunkowaniu się W. Miasta do Polski — Gdańsk staje się najdogodniejszym punktem na ciasnej przestrzeni polskiego wybrzeża, gdzie moglibyśmy mieć otwór na morze. Nie jest to wprawdzie jedyne miejsce dogodne; bo jak doświadczenie w Gdyni wykazały, można i tamtędy bez większych trudności dostać się na Bałtyk z Polski. Gdybyśmy jednak nie byli narażeni na każdym kroku w Gdańsku na szykany — korzystalibyśmy też i z gdańskich usług. Tak więc są to interesy obopólne, wzajem się uzupełniające.

Tymczasem dotąd p. Sahm zajmował się bezustannie problemem suwerenności Wolnego Miasta i jego stosunku politycznego do Polski, choć wiadomo powszechnie, że te sprawy są już definitywne i ostatecznie raz na zawsze, a w każdym razie do najbliższego nowego Traktatu pokojowego rozstrzygnięte i nikt ich się nie waży obecnie zmieniać. P. Sahm wszczynał awantury o zwyczajne skrzynki pocztowe, kompromitując siebie i Gdańsk, a ze strony polskiej wywołując ostrą reakcję. P. Sahm organizował nagonkę prasy szowinistycznej, a nawet ostatnio wymyślił nagonkę na Stolicę watykańską z powodu zawartego Konkordatu między Polską a Watykanem. Kilkuletnie rządy p. Sahma obfitują jednem słowem w podobne wybryki i na wołowej skórze spisać by ich dziś już nie można. Trzeba było dopiero zupełnej katastrofy gospodarczej Gdańska, jego niepowodzeń finansowych, aby przyszło otrzeźwienie.

Sygnalizowane oświadczenia partji socjalistycznej w Gdańsku są dowodem, że się tam przygotowuje znaczna ewolucja poglądów na stosunek do Polski i na rolę Gdańska.

Polega ona na wysiłkach samych Gdańszczyn skierowanych w stronę rozbudowy dobrobytu i ekonomicznej siły Gdańska, stojącego lojalnie i mocno pod polityczną opieką i suwerennością Rzeczypospolitej Polskiej. Jeśli ta myśl przyświeca socjalistom gdańskim w ich dążeniu do zreorganizowania polityki Wolnego Miasta, to Polska powitać je może tylko z pełnem zadowoleniem, bo wyjdzie ono na korzyść obu stron. Oby tylko zapowiedzi nie stały się sprytną demonstracją, bo wtedy Polska musiałaby nadal bronić swoich interesów w sposób dla Gdańska... niekorzystny.

Przed zmianą kursu polityki gdańskiej wobec Polski.

Gdańsk. (AW.) **W sprawie przesilenia rządowego w Gdańsku zaszedł poważny zwrot. Socjaliści postanowili na wczorajszem posiedzeniu wziąć udział w rządzie koalicyjnym ze stronnictwami mieszczańskiemi.**

Za swą gotowość stawiają socjaliści jako warunek przedewszystkiem zmianę w polityce zagranicznej przez zapoczątkowanie pokojowych stosunków sąsiedzkich z Polską. W sprawach wewnętrznych socjaliści żądają przeprowadzenia oszczędności i redukcji aparatu urzędniczego, wreszcie szereg postulatów natury społeczno-ekonomicznej, mających na celu dobro klasy robotniczej i szerokich mas.

Prasa liberalna i umiarkowana przyjmie ustępliwość socjalistów z zadowoleniem widząc w tem poświęcenie interesów partyjnych dla dobra wolnego miasta. Jak słychać liberali wystawiają jako kandydata do prezydentury b. senatora Jevelowskiego.

W Sejmie.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 bm. Kuluary sejmowe cichną coraz bardziej. W ostatnich czterech tygodniach zgiełku i wrzawy, po silnie emocjonujących zajściach, jakich widownią była sala sejmowa, po przetargach dokonanych w kuluarach nastają dnie wytchnienia. Jeszcze tu i ówdzie przewija się poseł po kuluarach, czytelni lub bibljoteki, ale reszta posłów znajduje się już na urlopach wakacyjnych. Ożywił się natomiast Senat.

Posiedzenie zapowiedziane na wtorek zostało przeniesione na środę z rana. We wtorek poświęcono czas komisjom. Pracowała komisja zagraniczna, skarbowa budżetowa i gospodarstwa społecznego. Najważniejsze wszakże były obrady konwentu senjorów, na którym postanowiono odbyć następne po dzisiejszym posiedzenie dnia 24 sierpnia i poświęcić je reformie rolnej.

Ustawy te będzie rozpatrywała specjalna podkomisja wyłoniona z komisji prawnej gospodarstwa społecznego i budżetowej. Komisja ta złożona z 7 członków rozważy podczas feryj letnich przedłożone projekty i zapowie wniesienie poprawek. Senat podobnie jak Sejm sesji nie zamknął. Stało się to wskutek opozycji marszałka Rataja, który zagrażał daleko idącemi konsekwencjami i zapowiedział przedstawienie ustaw do podpisu Prezydentowi w razie zamknięcia sesji. Senatu bez czekania na odpowiednią decyzję Senatu.

W Sejmie już zupełnie nastąpiły wakacje. Robotnicy pracują z wytężeniem nad budową dużej sali sejmowej. Zapewne niedługo zaczną się jak corocznie prace restauracyjne w gmachu Sejmu. Na razie przeprowadzono próbę potrzebnego megafonu na wypadek obstrukcji, ale nie dała ona odpowiedniego rezultatu.

RATYFIKACJE UMÓW MIĘDZYNARODOWYCH POLSKI.

Warszawa. (PAT.) 21 bm. Senacka Komisja spraw zagranicznych i wojskowych obradowała w dniu dzisiejszym nad sprawą ratyfikacji szeregu konwencyj i umów międzynarodowych.

Ratyfikowano: 1) Na podstawie referatu Senatora Buzka konwencję konstytucyjną i arbitrażową pomiędzy Polską a Estonją, Finlandją i Łotwą. 2) Na podstawie referatu senatora Poznera umowę między Rzeczypospolitą Polską a Republiką austrjacką o wzajemnym obrocie prawnym. 3) Na podstawie referatu senatora Buzka konwencję konsularną pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Republiką Łotewską. 4) Na podstawie referatu senatora Hempla konwencję handlową między Polską a Węgrami. 5) Na podstawie referatu senatora Kiniorskiego konwencję handlową między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Grecką.

Co do ratyfikacji 11-tej konwencji z Czechosłowacją to referent senator Buzek przedłożył Komisji stan pertraktacyj Polski z Czechosłowacją w sprawie importu polskich fabrykatów naftowych do Czechosłowacji. Nad tem sprawozdaniem wyłoniła się dyskusja, której nie ukończono.

— o:o —

„Czechosłowacja odpowie jasno na ataki Watykanu".

Domagają się tego socjaliści czechosłowaccy.

Praga. (PAT.) 20 bm. **Prezydent republiki wystosował na ręce prezydenta ministrów następujące pismo odręczne:**

Do pana ministra Stribrnego!

„Wskutek dwukrotnie wyrażonego życzenia przyjmuję pańską dymisję i wyrażam panu za niezwykle skuteczną pracę w swoim resorcie tudzież owocną współpracę w rządzie zwłaszcza pod czas urlopu prezydenta ministrów serdeczne podziękowanie. Mam nadzieję, że nie na długo rezygnuję z pańskiej współpracy".

W drugiem piśmie odręcznem prezydent republiki powierza ministrowi aprowizacji dr. Franke należącemu do tego samego stronnictwa co były minister Stribrny (czechosłowacki socjalista) kierownictwo ministerstwa kolei żelaznych.

Praga. (PAT.) 20 bm. **Dziś odbyło się w parlamencie posiedzenie wydziału wykonawczego czechosłowackiej partji socjalistycznej wspólnie z klubem posłów i senatorów stronnictw pod przewodnictwem senatora Klofacza.**

Na posiedzeniu tem zaakceptowano w całej rozciągłości dotychczasową akcję stronnictwa w sprawie nuncjusza papieskiego Marmaggi i wyrażono ministrowi Stribrnemu i ministrowi Beneszowi podziękowanie za ich akcje w tej sprawie. Posiedzenie zakończyło się przyjęciem rezolucji, w której jest powiedziane między innemi:

Niezmieniając naszego stanowiska co do konieczności utrzymania koalicji rządowej, jesteśmy zdecydowani stawiać interes państwa zawsze ponad wszelkie inne interesy, ale właśnie w interesie państwa i narodu, w interesie suwerenności państwa poza tą suwerennością nie śmie i nie powinna być u nas uznawana żadna inna suwerenność. Uważamy jako nakaz swego sumienia spowodować rząd, aby na ataki Watykanu odpowiedział jasno. Watykan musi się przekonać, że przeciw jego atakowi stanął cały naród czechosłowacki i jego rząd. Jeżeli rząd zaakceptował nasze stanowisko, to stało się to pod naciskiem energicznego postępowania czechosłowackiej partji socjalistycznej. Konflikt z Watykanem nie został jednakże w ten sposób definitywnie załatwiony. Nasz naród może żyć zupełnie dobrze mimo nieobecności nuncjusza papieskiego i nigdy nie ustąpi od kultu dla Husa.

Rezolucja wyraża w końcu ministrowi Beneszowi podziękowanie za jego akcję w tym kierunku. W końcu wydział wykonawczy stronnictwa zobowiązuje posłów i senatorów swego stronnictwa, aby w celu skutecznego odparcia prowokacji Watykanu obstawali przy energicznem załatwieniu nie przestrzeganych dotąd kościelno-politycznych kwestyj i domagali się kategorycznie definitywnego rozdziału kościoła od państwa.

Przyczyny katastrofy „Kaszuba“.

Gdańsk. (AW.) **Po katastrofie torpedowca „Kaszub“ dowództwo floty podjęło natychmiastową akcję ratunkową, którą kieruje komendant floty wojennej komandor Unruh.**

Do tej pory ustalono ostateczną ilość zabitych. Smierć przy katastrofie ponieśli: Zimecki Aleksander — zawodowy m., Marjański Witold i Stępniewski — marynarze, ranni Derechniewicz Witold, Bulanda Jan i Rzedzik Feliks. Z pierwszą pomocą pospieszyła Stocznia gdańska, przysyłając na miejsce automobil sanitarny, który odwiózł ciężko rannych marynarzy do szpitala.

Obecnie pracują nurkowie nad zbadaniem wnętrza torpedowca. „Kaszub“ miał dziś wyjechać do Szwecji. Zaznaczyć należy, że wybuch mimo, iż miał miejsce tuż koło brzegu, nie wyrządził prawie szkód i był stosunkowo tak cichy, że mieszkańcy najbliższej okolicy dowiedzieli się o nim dopiero później.

Wedle przypuszczeń wybuch był następstwem wielkiego upału.

Fachowcy znają takie wypadki — kiedy wskutek upałów w hali maszyn z resztek paliwa wytwarzają się gazy, które zapalone przerzucają się na zbiorniki z naftą i powodują wybuch, Taki wybuch zdaje się miał miejsce na „Kaszubie“. Potwierdzają to również obserwacje wskazujące na to, że na sąsiednich budynkach stoczni gdańskiej na znacznej wysokości widać ślady nafty.

ŁAJDACTWO NIEMIECKIE.

Berlin. (Tel. wł.) W związku z eksplozją na polskim torpedowcu w Gdańsku „Deutsche Tageszeitung“ ostro atakuje Polskę.

Dziennik twierdzi, że przyczyną eksplozji jest, jak zostało niewątpliwie stwierdzone, zupełne zaniedbanie urządzenia opałowego. Rezerwoary oliwy na torpedowcu nie były dostatecznie napełnione tak, że po spotrzebowaniu pewnej ilości oliwy na opał pozostała tylko bardzo mała ilość oliwy.

Następnie dziennik twierdzi, że torpedowiec ów należał do bardzo małowartościowych jednostek „t. zw. floty polskiej“, która prawie wyłącznie pochodzi z rabunku(!) dokonanego na flocie niemieckiej. Tak zwana flota polska posiada nie mniej nie więcej jak dwie kanonierki, cztery łodzie dla uprzątania min i sześć byłych niemieckich torpedowców. Pomimo tej wprost śmiesznie małej ilości jednostek flotowych Polacy mówią o swej wielkiej flocie i utrzymują dla tej floty, jak wynika z urzędowych zestawień, aż pięciu admirałów, 248 oficerów i 2 tysiące marynarzy.

Katastrofa dowodzi, że Polacy nie mają najmniejszego wyobrażenia o marynarce, a poza tem jest ona skutkiem polskiego niedbalstwa, jakie się ujawniło przy obsłudze kotłów. W polskich kołach gdańskich eksplozja wywołała żywe zaniepokojenie.

Min. Skrzyński o oficjalnej polityce polskiej wobec Rosji i Niemiec.

Waszyngton. (PAT.) 20 bm. Podczas konferencji z dziennikarzami interesującemi się stosunkiem Polski do Niemiec i Rosji p. minister Skrzyński oświadczył co następuje:

Nasz stosunek do Rosji jest oparty na absolutnej pokojowości i zasadzie poszanowania traktatów obowiązujących. Polska żyje i pragnie ze swoim wschodnim sąsiadem w spokoju dążyć do tego, aby stosunki sąsiedzkie układały się jak najlepiej, rozwijając leżący w naturze rzeczy system wymiany gospodarczej między obydwoma krajami. Pomimo przepaści jaka dzieli przekonania socjalne Polski i sowieckiej Rosji utrzymuje i zamierzamy z nią utrzymać poprawne stosunki.

W stosunku do Niemiec nasza linja postępowania kierowana jest przez zasadę absolutnej pokojowości i przestrzegania obowiązujących traktatów. Traktaty pokojowe dały Polsce minimum tego co jej się słusznie należało: Polska nie dąży bynajmniej do powiększenia swego stanu posiadania zdecydowana jest jednak bronić wszelkiemi siłami tego co posiada w imię prawa i sprawiedliwości. W interesie Polski zarówno jak w interesie Niemiec i Europy jest utrwalenie pokoju, które da się tylko osiągnąć przez zagwarantowanie istniejącego porządku prawnego. Handlowe stosunki polsko-niemieckie przechodzą przez pewien kryzys, nieścisłem byłoby jednak twierdzenie, że między Polską i jej zachodnim sąsiadem toczy się wojna celna. Polska na zarządzenia Niemiec w sprawie importu węgla polskiego zmuszona była odpowiedzieć środkami ograniczającemi import niemiecki. Rokowania jednak nie zostały zerwane i pomimo napotykanych znacznych trudności Polska nadal ożywiona jest chęcią osiągnięcia konkretnego rezultatu.

Na zakończenie minister Skrzyński wyraził przeświadczenie, że zdrowe zasady ekonomiczne wezmą górę i w niedługim czasie Polska dojdzie z Rzeszą Niemiecką do leżącego w interesie obu stron porozumienia w sprawach handlowych.

Waszyngton. (PAT.) 20 bm. Wczoraj odbył się wielki obiad wydany dla ministra Skrzyńskiego w poselstwie polskiem przez charge d'affaires Gliwica. W obiedzie wzięli udział sekretarz stanu Kellog, podsekretarz stanu Greve, najwyżsi urzędnicy departamentu stanu, ambasador hiszpański, ambasador francuski i charge d'affaires czeski. Po obiedzie odbył się wielki raut na 250 osób, ze świata politycznego wojskowego, z szefem sztabu generalnego na czele, świata dyplomatycznego, naukowego i z towarzystwa.

Dnia 20 bm. odbyło się wielkie śniadanie w ambasadzie francuskiej dla ministra Skrzyńskiego z udziałem wybitnych przedstawicieli departamentu stanu i dyplomacji.

Waszyngton. (PAT.) 21 bm. Minister Skrzyński wyjechał do Nowego Jorku, gdzie w dniu dzisiejszym będzie przemawiał przez radjo do 25 milj. słuchaczy.

Rozprawa polsko-niemiecka przed Trybunałem w Hadze.

Haga. (PAT.) 21 bm. W dniu 18 lipca zostały oddane półoficjalnie do dyspozycji prasy w Hadze, Genewie, Paryżu i Londynie następujące wiadomości, pochodzące z kancelarji Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej.

W sobotę rano i popołudniu toczyły się w dalszym ciągu na posiedzeniach publicznych Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej obrady nad zastrzeżeniem Polski przeciwko kompetencji Trybunału, podniesionem z powodu złożonej przez rząd niemiecki prośby, dotyczącej niektórych interesów niemieckich w polskiej części Górnego Śląska.

Profesor uniwersytetu w Bonn Kaufmann przedstawiciel rządu niemieckiego odpowiedział na wywody przedstawione na poprzedniem posiedzeniu przez reprezentantów polskich. Delegat niemiecki oświadczył, że rząd niemiecki, wnosząc swą prośbę miał na celu spowodować ocenę ze strony trybunału stosunku do ustawy polskiej, dotyczącej likwidacji dóbr obywateli niemieckich na terytorjach odstąpionych Polsce i do pojęcia likwidacji, określonego w konwencji górnośląskiej. W przeciwieństwie do wywodów przedstawiciela polskiego prof. Kaufmann jest zdania, że niema żadnego powodu do uważania za fikcyjne odstąpienie przez państwo niemieckie fabryki w Chorzowie przedsiębiorstwu prywatnemu. Przedstawiciel rządu niemieckiego opierając się na zasadach przedstawionych przez trybunał w jego wyroku w sprawie Mavromatisa usiłował z kolei wykazać, że trybunał jest kompetentny do zajęcia się tą sprawą zarówno ze względu na sam przedmiot jak i z powodu natury zastrzeżenia, że wreszcie warunki tej kompetencji określone w art. 23 konwencji górnośląskiej zostały spełnione. Zresztą kompetencja trybunału nie jest zdaniem Kaufmanna bynajmniej wykluczona przez fakt, że spór, dotyczący fabryki w Chorzowie toczy się jednocześnie przed inną instytucją prawną. Spory te bowiem nie są identyczne ani ze względu na wchodzące w grę okoliczności, ani też ze względu na naturę tych sporów. Co się tyczy posiadłości wiejskich, co do których Polska ujawniła zamiar wywłaszczenia prof. Kaufmann kwestjonuje tezę polską, według której odpowiednia prośba Niemiec ma być przedwczesna.

Odpowiedź niemiecka w sprawie paktu.

Paryż. (AW.) Ajencja Havasa ogłasza następujący komunikat: Nota niemiecka jest długim dokumentem zawierającym 7 stron pisma maszynowego. Nota utrzymaną jest w tonie powściągliwym.

Porusza ona wszystkie punkta noty francuskiej. Nota niemiecka jasno i wyraźnie wskazuje na możliwość podjęcia rokowań. Briand ma zamiar odbycia kilku konferencji z ambasadorem niemieckim w Paryżu, a prócz tego będzie się porozumiewał bezpośrednio z ministrem Stresemannem. Oczekuje się, że odpowiedź Francji, wobec szybkiego postępowania sprawy, będzie mogła być wygotowaną za dwa tygodnie.

Londyn. (AW.) Odpis noty niemieckiej został równocześnie z Briandem przedłożony angielskiemu ministrowi spraw zagranicznych.

„Daily Telegraph“ wyraża się przychylnie o nocie niemieckiej stwierdzając, że stanie się ona podstawą do podjęcia rokowań, co nastąpi w krótkim czasie. Niemcy potrzebują zawarcia paktu gwarancyjnego, bo umożliwi im to uzyskanie kredytów angielskich i amerykańskich potrzebnych dla ich handlu i przemysłu. Wobec tego nie będą się ociągały z zawarciem paktu.

Londyn. (AW.) Niemiecki ambasador w Londynie, Stammer odwiedził Chamberlaina i odbył z nim dłuższą konferencję w sprawie paktu.

Paryż. (AW.) Ambasador niemiecki odbył po wręczeniu noty niemieckiej dłuższą konferencję z Briandem, omawiając z nim notę punkt za punktem. Miał on oświadczyć, że Niemcy gotowe są załatwić kwestję rozbrojenia.

Berlin. (AW.) W kołach parlamentarnych zaprzeczają rzekomo tendencyjnie przez prasę francuską i angielską rozsiewanym wiadomościom, jakoby minister Stressemann miał poczynić koncesje na rzecz niemiecko-narodowych w odpowiedzi na notę francuską.

W kołach tych stwierdzają, że w trzech głównych punktach, tj. w sprawie paktu bezpieczeństwa, umowy arbitrażowej, oraz wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów rząd niemiecki zajął stanowisko otwierające drogę do rokowań.

DYSKUSJA W PRASIE.

Paryż. (PAT.) 21 bm. W związku z odpowiedzią Niemiec w sprawie paktu bezpieczeństwa „Petit Journal“ zauważa, że dla Niemiec było rzeczą prawie niemożliwą uderzyć w ententę francusko-angielską od frontu, to też Stresemann uznał, że lepiej wejść na drogę dyskusji, nakreśloną przez notę francuską.

„Le Matin“ stwierdza, że rokowania będą trudne.

Na łamach „L'Oeuvre“ Paul Boncourt wyraża nadzieję na zgodność poglądów Anglji i Francji co do tego, że należy Niemcom dać do zrozumienia, że nie mogą być nawiązane żadne rokowania o ile rząd Rzeszy chce nadal uchylać się od obowiązków, przyjętych na podstawie art. 16 paktu Ligi Narodów.

„Petit Parisien“ zaznacza, że w tekście berlińskiej odpowiedzi istnieją znaczne różnice w poglądach poszczególnych ministrów rządu Rzeszy. Wysyłając ten dokument Niemcy nie chciały przyjmować żadnych zobowiązań, lecz jedynie zachęcić sojuszników do dalszych rokowań. Co do przystąpienia do Ligi Narodów, „Petit Parisien“ dowiaduje się, że nota domaga się niedopuszczenie uprzywilejowanego traktowania Niemiec, Dziennik podkreśla ustne komentarze, które złożył von Hoesch przy wręczeniu noty uzupełniając rozmyślnie nieścisłości tekstu i pozwalając spodziewać się, że rokowania będą mogły być podjęte w najbliższym czasie pod dosyć pomyślnemi wróżbami, pod warunkiem, że rząd Rzeszy zrezygnuje z metody niedomówień.

Paryż. (PAT.) 21 bm. Omawiając sprawę odpowiedzi na notę niemiecką w sprawie paktu bezpieczeństwa „Le Matin“ pisze: oczywiście Francja związana przymierzami z Polską i Czechosłowacją nie może zawierać aktu dyplomatycznego, burzącego te przymierza i kraje. Byłoby nieuczciwe, gdybyśmy zawierali kontrakt w sprawie bezpieczeństwa nad Renem, pozostawiając im zwyczajne gwarancje i traktaty arbitrażowe bez zobowiązań i bez sankcji.

Paryż. (PAT.) 21 bm. W tutejszych miarodajnych kołach uważają, że nota niemiecka oznacza wyraźnie otwarcie rokowań. W kołach tych przyjęto życzliwie sformułowane w nocie rządu Rzeszy pragnienie dojścia do porozumienia. Nota niemiecka czyni pewne zastrzeżenia, w szczególności co do przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Nota niemiecka nie łączy ze sobą kwestji ewakuacji Kolonji ze sposobem prowadzenia rokowań, ani też nie domaga się zwołania konferencji zainteresowanych mocarstw dla kontynuowania rokowań.

Briand niewątpliwie zaproponuje kontynuowanie rokowań w sprawie wymiany not między zainteresowanemi rządami, w szczególności w sprawie charakteru i zakresu obowiązków ewentualnych uczestników paktu o wzajemnej gwarancji, głównie zaś w sprawie arbitrażu, przewidzianego na wypadek konfliktu.

NOWY TYP OSZUSTÓW.

Brak mieszkań w Warszawie wytworzył nowy typ oszustów. Są to bezdomni, najczęściej bez środków pieniężnych, zamieszkujący jednak w pierwszorzędnych hotelach.

Oszustwa dokonywane są w sposób następujący: Do portjera hotelowego zgłasza się kandydat na gościa z walizką.

— Czy są wolne pokoje?

— Na długo? — zapytuje zwykle portjer.

— Do jutra.

Po przychylnej odpowiedzi portjera, gość zajmuje numer. Mieszka tydzień, dwa, trzy, wreszcie miesiąc i dwa, nie płacąc ani grosza.

Na wszelkie nagabywania odpowiada:

— Nie podoba się wam? to mnie eksmitujcie.

Sprawa idzie do sądu — mija znów kilka tygodni — wreszcie hotel otrzymuje eksmisję.

Przychodzi komornik zrobić zajęcie majątku gościa za komorne.

Teraz jednak okazuje się, że gość ma tylko pustą walizkę i garderobę na własnej skórze.

Cóż robić? — hotel kontentuje się opróżnieniem numeru i rezygnuje ze zwrotu poniesionych strat.

Podobno jeden z najelegantszych hoteli w krótkim czasie wyrzucił 10 takich gości.

Straty przekraczają 5.000 złotych.

Papież błogosławi polskiej flocie.

Rzym. (PAT.) 21 bm. Przebywający tu marynarze polskiego statku szkolnego „Lwów" udali się wczoraj na grób Nieznanego Żołnierza, urządzając pochód ze sztandarami na czele przez ulice miasta. Publiczność witała sympatycznie pochód. Dla wielu ukazanie się marynarzy polskich było nową rewelacją znaczenia Polski. Pochód prowadził komendant Stankiewicz, towarzyszył im w imieniu poselstwa polskiego charge d'affaires Rochojowski, radca Mikulski oraz konsul Brodz.

Rzym. (PAT.) 20 bm. Dziś na specjalnej audjencji Papież przyjął załogę polskiego statku „Lwów" prowadzonego przez kapitana Stankiewicza. Marynarze w liczbie 30 przybyli specjalnie z Genui, udali się do Watykanu ze sztandarem, który Papież pobłogosławił, wygłaszając przy tem następujące przemówienie:

„Witam Was szczególnie serdecznie za myśl przybycia tutaj do mnie. Błogosławię was i waszych kolegów, którzy pozostali na statku nie mogąc z powodów służbowych przybyć z wami. Błogosławię również całą flotę handlową Polski, której życzę rozwoju. Spełniajcie zawsze wasze obowiązki pracy dla swojej ojczyzny.

Przemówienie to przełożył Arcybiskup Cieplak, do którego zwrócił się o to Papież. Gdy Arcybiskup Cieplak skończył tłomaczenie, Papież z uśmiechem skinął ręką, mówiąc po polsku: Bardzo dobrze.

Następnie wypytywał się Papież komendanta Stankiewicza ile wogóle statków handlowych posiada Polska oraz o szczegóły podróży statku „Lwów". Przed odejściem jeszcze zwrócił się Papież do marynarzy powtarzając: „Błogosławię was, wasze rodziny, drogie wam osoby, oraz te wszystkie dobre postanowienia, któreście tutaj podczas dzisiejszej audjencji powzięli. Bądźcie wierni hasłu wypisanemu na waszym sztandarze, „Semper fidelis".

Obecni byli: charge d'affaires ambasady Perłowski, Arcybiskup Cieplak, biskup Sapieha i przedstawiciele prasy. Dziś o godz. 5 po południu marynarze składają wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, wieczorem powrócą do Genui.

Japonja i Rosja zawarły tajny układ.

Doniosły wypadek na Dalekim Wschodzie.

Berlin. (AW.) **Berliński korespondent „Chicago Daily News" donosi o tajnym układzie sowiecko-japońskim w sprawie wspólnej akcji na terenie Chin.**

Inne mocarstwa mają być w tym układzie wykluczone od wpływów w Chinach. Obie strony miały sobie poczynić znaczne koncesje. Między innemi Rosja miała wyrazić zgodę na zupełne wycofanie agentów komunistycznych z Japonji, Japonja zaś miała się zgodzić na pozostawienie Rosji wolnej ręki w Chinach i dostarczenie Rosji ciężkiej artylerji.

Londyn. (AW.) Z nadchodzących wiadomości antyangielskich propaganda w Chinach przybiera coraz większe rozmiary. Chińska izba handlowa postanowiła wszcząć nieprzyjazne kroki przeciwko bankom angielskim. Utrzymuje się również pogłoska, że izba ta postanowiła zerwać stosunki handlowe z firmami angielskiemi.

Berlin. (PAT.) 21 bm. „Berliner Tagblatt" podaje z Waszyngtonu za „Chicago Daily News" wiadomość o tajnym traktacie, jaki miały rzekomo zawrzeć Rosja i Japonja w sprawie wspólnej polityki w Chinach, której celem byłoby stopniowe zupełne usunięcie wszystkich innych państw chińskich. Obydwie strony poczyniły sobie koncesje: Rosja obiecała wycofanie z terytorjum Japonji agitatorów komunistycznych, Japonja zaś przyzna Rosji wolną rękę w Chinach, dostarczy jej ciężkiej artylerji i łodzi podwodnych. (Brak potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł. P. A. Tel.).

Wiadomości telegraficzne.

PRZED PRZYJAZDEM MIN. SPRAW WEWN. NA POMORZE. W tych dniach spodziewany jest na Pomorzu i w Gdyni przyjazd ministra spraw wewnętrznych, który ma zwiedzić województwo pomorskie, aby na miejscu zapoznać się z jego potrzebami.

POŻYCZKA DLA BANKU HANDLU I PRZEMYSŁU. W związku z akcją przeprowadzoną przez Komitet Wykonawczy Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie zmierzającą do uzyskania dla Banku poważniejszych kapitałów zagranicznych — dowiadujemy się, że bank ten w ostatnich czasach otrzymał znaczną sumę tytułem pierwszej części spodziewanych z tego źródła wpływów w funtach angielskich.

EMERYCI KOLEJOWI U PREMJERA. Dziś zjawiła się w prezydjum Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu deputacja emerytów kolejowych z Krakowa, w osobach pp. Wojarskiego, Stączka i Sełczyka. Deputacja otrzymała zapewnienie, że żądania emerytów kolejowych będą w najbliższym czasie pomyślnie załatwione.

P. MINISTER KLARNER W MAŁOPOLSCE. Minister Przemysłu i Handlu inż. Czesław Klarner wyjechał 20 bm. do Małopolski, celem zwiedzenia salin. Pana Ministra zastępuje dyrektor departamentu przemysłowego inż. Juljan Dąbrowski.

O ZAJŚCIA POGRANICZNE Z ROSJĄ. Poseł Rzplitej Polskiej w Moskwie Kętrzyński otrzymał notę imienną komisarza ludowego spraw zagranicznych SSSR., w której p. Cziczerin wyraża swoją gotowość na zaproponowane przez rząd polski rozpatrzenie dwu ostatnich zajść granicznych zarówno w dniu 28 czerwca, jak i 3 lipca przez mieszaną komisję parytetyczną, któraby się składała z 5-ciu osób ze strony sowieckiej, proponując jako miejsce spotkania komisji miasteczko Jampol na Wołyniu. Cziczerin zapowiada jednocześnie, że umowa o likwidacji zajść granicznych zostanie podpisana w najbliższych dniach.

GRANICE PORTU GDAŃSKIEGO. Komisja Ligi Narodów, która zajmuje się wykreśleniem granic portu gdańskiego po złożeniu wczoraj wizyt oficjalnych i zwiedzeniu portu rozpoczęła dzisiaj przesłuchiwanie stron. Interesy polskie zastępuje osobiście p. minister Strassburger.

POWSTANIE NA SOWIECKIEJ BIAŁORUSI. Do tutejszych dzienników donoszą o dalszem rozszerzaniu się powstania na Białorusi sowieckiej. Oddziały powstańców napadają na garnizony sowieckie. Rząd ogłosił stan wojenny w gubernji smoleńskiej i zarządził wysiedlanie z niej żywiołów niepewnych w głąb Rosji.

ROKOWANIA SOWIECKO-NIEMIECKIE. „Berliner Tageblatt" donosi z Moskwy, że przewodniczący delegacji sowieckiej do rokowań handlowych z Niemcami miał oświadczyć, iż rokowania te dobiegają końca. Podpisanie układu mogłoby nastąpić w krótkim czasie, zależnem to będzie jednak tylko od Niemiec. Trzy kwestje wymagają specjalnie uregulowania, a to: sprawa tranzytu niemieckiego na wschód, uprawnienia niemieckich i rosyjskich kupców do bezpośredniego załatwiania interesów, oraz uregulowanie kwestji eksterytorjalności handlowej misji sowieckiej w Berlinie.

NOWE CŁO NA PAPIER NIEMIECKI. Komisja polityczno-handlowa przyjęła podwyżkę cła na papier. Cło na papier bibułkowy do papierosów podwyższono z 20 na 40 mk. za cetnar metryczny, cło zaś na papier drukarski i dziennikarski z 10 na 12.50 względnie 20 mk. Socjaliści i komuniści głosowali przeciwko podniesieniu cła.

ZBIORY W GDAŃSKU. Zbiory na obszarze w. m. Gdańska zapowiadają się na ogół licho. Żyto ozimowe da zbiory średnie, natomiast pszenica ozima została w znacznej części zniszczona. Kartofle i inne okopowe ucierpiały również od suszy i o ile w najbliższym czasie nie spadną deszcze, również te zbiory będą liche. Zbiór zbóż jarych wskutek suchego i zimnego czerwca nie zapowiadają się dobrze.

WYBORY DO RADY GENERALNEJ WE FRANCJI. Według ostatnio otrzymanych danych wyniki wyborów do rady generalnej są następujące: Konserwatyści liberalni 115, republikanie 236, republikanie lewicowi 223, republikanie radykalni 188, radykali socjalistyczni radykali 444. Socjalistyczni republikanie 49, socjaliści 91, komuniści 2. W 196 wypadkach odbędą się wybory ściślejsze.

———x———

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH W POLSCE.

W roku 1904, założonym został w Warszawie Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, obecnie rozszerzył on swą działalność na Wielkopolskę i Kresy Wschodnie. Do Związku należy 177 mleczarń spółdzielczych, 9 spółdzielni jajczarskich, 8 mleczarń udziałowych ziemiańskich i 67 prywatnych mleczarń dworskich. Związek jest hurtownią, odbierającą do dalszej sprzedaży masło, sery, jaja i sprowadzającą maszyny, narzędzia i artykuły potrzebne dla swych członków. Centrala Związku ma siedzibę w Warszawie, filje istnieją w 13 większych miejscowościach, także w Poznaniu, prócz tego Związek posiada 36 sklepów dla detalicznej sprzedaży produktów. W roku 1924 sprzedano za pośrednictwem Związku 447651 kg. masła, 1,160.983 kg. sera i 11.550 skrzyń jaj. Udziały członków ustanowiono obecnie na 300 złotych z dziesięciokrotną odpowiedzialnością za każdy udział. Związek posiadając tak szeroką działalność, byłby powołanym do ujęcia w swe ręce eksportu nabiału, co usunęłoby prywatnych pośredników, wywożących na rynki zagraniczne towar pośledniego gatunku, dyskredytując zagranicą przemysł nasz mleczarski, a przecież znaczny bardzo odłam naszych placówek mleczarskich wytwarza produkt wyborowy i dla tego leży w interesie wszystkich mleczarń i jajczarń, aby towar swój koncentrowały w Związku.

——— o o o ———

Zniesienie opłaty wywozowej od rzepaku w Polsce.

W Dzienniku Ustaw zostało ogłoszone rozporządzenie o zniesieniu opłat wywozowych na następujące przedmioty od dnia 1 sierpnia br.: rzepak, makuchy, nasienie lniane, drzewo do wyrobu papieru, wszystkie zboża i mąki za wyjątkiem mączki kartoflanej.

Ze względu na ukończone żniwa rzepaku wiadomość ta dla rolników jest bardzo pomyślną.

JAN PIETRZYCKI.

Kolorowe wędrówki.

Wrażenia i notatki.

17)

Czyż znajdą się dosadniejsze pomniki nicości ziemskiej, jak te właśnie alpejskie olbrzymy, spiętrzone nakształt obelisków i rozwalonych zamków. Trzeba wyjść na wysokie, pofałdowane ich grzbiety — na te same przełęcze, któremi niegdyś szedł Hannibal przeciw Rzymowi, by ujrzeć owe milowe przestrzenie spustoszenia, całe „morza kamienne", jak je lud szwajcarski nazywa.

Słońce, deszcz, mgły i lodowce, pracują nad przekształcaniem formy skalnej i niema drugiego kraju, któryby tak często, jak Szwajcarja, zmieniał na szczytach powierzchnię. Nawet stare legendy szwajcarskie upodobały sobie temat „metamorfoz". „Żyd wieczny tułacz", będący wytworem fantazji helweckiej, którego... wędrowny sandał przechowuje z pietyzmem stolica Szwajcarji, miał przepowiedzieć, wychodząc z Bazylei, że gdy znów powróci w te strony, w miejscu, gdzie dziś wznosi się miasto, będzie ogromny lodowiec Renu w łożysku bezludnych, zwietrzałych skał. Któż z nas dzisiaj, płynąc parowcem po jeziorze bodeńskiem, gdy ujrzy kwitnącą i pełną zieleni wysepkę Reichenau, zdoła uwierzyć, że wyspa ta niegdyś była dzikiem bagniskiem, a na trzęsawiskach jej legło się jedynie — robactwo?

Czytałem w jednej ze starych, szwajcarskich kronik, rozbrajających naiwnością opowiadań, jak to „święty Pirmin odprawiał nad tą wyspą modły i zaklęcia, na skutek których węże, padalce, salamandry, szczypawki, stonogi i wszystko, co po wyspie pełzało, zwartą ławą ruszyło ku wybrzeżu i stoczyło się w wody jeziora". „Dnia owego" — pisze St. Galleński kronikarz — „miały ryby smaczny obiad". Cud świątobliwego Pirmina i bogactwo wskrzeszonej przez niego wyspy sławią do dziś ludowe pieśni szwajcarskie.

„Rajchenau, wyspo zielona, jakżeś błogosławiona!
Bogataś w skarby wiedzy i w zbożne serca mieszkańców —
Bogataś w jabłka czerwone i winogrona soczyste!
Zawsze tu lilje srebrzyste kąpią swe kwiaty w jeziorze,
A sława twoja dociera do groźnych szczytów alpejskich".

— — — — — — — —

Żaden ze szczytów Alp nie budzi takiego uczucia tajemniczej grozy, jak ponury Bernard. Nazwano go „wzgórzem śmierci". Pustka wieje na okół — i z tych jarów, wijących się wężowo pośród olbrzymich grzbietów górskich, i z tych rozconych tu i ówdzie czerepów rozwalonych murów, mówiących, że były tu niegdyś siedziby ludzkie, jednym potężnym rzutem lawiny zrównane z ziemią.

W ciemnym wąwozie, na którego dnie szumi srebrem pian mlecznych wąż skalnego potoku, leżą, podobne nagim czaszkom, dwie kamienne chaty. W jednej odpocznienie żywych i obrona przed lodową zawieją — w drugiej miejsce tych, których na śnieżnej drodze napotkał zgon.

Nie zawsze jednak szła tu na ludzkie spotkanie zdradna śmierć zimowego wiatru, mrożąca oddech i krew w żyłach. Widziewała na siebie i pancerz bojowy, a trupie oczodoły zakrwawała szyszakiem.

Ten dziki wąwóz — to Marengo. Zmagały się tu szyki wielkiego „zdobywcy pół-świata". W starej oberży w Bourg Saint Pierre wskażą komnatę, w której nieustraszony wódz spoczywał przed bitwą — w krypcie klasztoru Bernarda biały marmur grobowy wspomni imię Desoix, bohatera najkrwawszych w bitwie zapasów.

Zachód słońca dogasał i mgły rozsnuwały się dokoła, gdy wązką drogą skalną poprzez śniegi, powyginanych garbami błękitnych smug, na czarnych mułach pięliśmy się ku ścianom smutnego klasztoru. Promienie słoneczne, czerwieniejące gdzieś bardzo nisko pod stopami, przeszły w ciemności fioletu, aż wreszcie zupełnie zagasły. Mgła stała się jakby morzem płynącem, a szczyt góry, cały srebrny, z zawieszoną nad nim szafirową głębią nieba, zdawał się zwolna poruszać na ruchomej mgieł przestrzeni. Powoli wychodziły gwiazdy, dziwnie roziskrzone, jak głowy brylantowych gwoździ, nabitych na szafir, z których jedna zaszczepiła się o dach klasztorny. Za murem czarne jezioro, w ramie dzikich, poszczerbionych skał, wionęło przedziwną martwotą w bezruchy wody, jakby z atramentowego szkła wykute — a nad niem na tle ośnieżonego brzegu, ogromny posąg Bernarda, błogosławiącego Alpy.

(C. d. n.)

KRONIKA.

LIPIEC

22

Środa

Dziś 22 Marji Magdaleny
Jutro 23 Apolinar. Libor.

Wschód słońca o g. 4 m.
27. Zachód o g. 7 m. 09.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—o::o—

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Otello", opera Verdiego.
Czwartek: „Samson i Dalila", opera Saint-Saensa.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Pan swego serca".
Czwartek: „Pan swego serca".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Czu-Czin-Czau"; wschodni obraz. Gościnny występ amerykańskiego duetu Charmel et Browning. W roli głównej Betty Blythe.

PROMIEŃ: „Napiętnowana"; dramat życiowy w 10 aktach. W roli głównej Pola Negri.

REDUTA: „Skarby cesarza Thung-Chinga"; sensacyjny dramat egzotyczny, pełen niebywałych przygód awanturniczych i wydarzeń. — Rzecz dzieje się pośród Chińczyków a częściowo w Paryżu.

UCIECHA: „Kto chce mieć żonę, musi..."; tragifarsa zabawna i aktualna w 6 aktach. **„Głowa do góry"**; komedja amerykańska.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych Kinoteatr zamknięty.

WARSZAWA: „Bohater cyrku"; (Tajemnica cyrku Grey). W głównej roli: Edie Polo.

—oo—

Zmarli.

Dr Michał Stanisław Flattau, b. dyr. policji, zmarł 19 lipca w 61 roku życia. Pogrzeb dziś 22 lipca o godzinie 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Marja Dukątowicz, żona stolarza kol., zmarła 20 lipca w 32 roku życia. Pogrzeb dziś 22 lipca o godzinie 5 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej.

:o:

Dyżury aptek.

Środa 22 lipca:

Apteka pod Koroną, Rynek 22. — **Apteka pod Gwiazdą**, Florjańska 15. — **Apteka pod Opatrznością**, Karmelicka 23. — **Apteka**, Warszawska 39. — **Apteka pod Aniołem**, Dietlowska 76.

—o::o—

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej.

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	0·22	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·30	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11·05	Krynicy i Zagórza	6·43	Lwowa
11·45	Lwowa	6·50	N. Sącza
13·15	**Lwowa**	7·22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7·40	Lublina
16·25	Tarnowa	7·47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8·15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20·50	Lwowa	12·20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12·30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13·40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15·05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15·45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17·25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18·45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20·20	N. Sącza
19·00	**Gdańska**	20·50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21·48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7·12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10·20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5·06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4·10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8·20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8·30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9·15	Piotrowic
14·30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10·40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	16·05	Katowic
23·06	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod.	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10·05	Poznania	22·50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłusty druk oznacza poc. pospieszne.

—o::o—

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 21 lipca:

Grand Hotel: Feliks Bogusz — Rzemień; Henryk Fikus — Łódź; Zygmunt Glinka — Moskarzów; Angel Westreich — London; Elmund Fantes — Tetschen; Maks. Deutsch — Wiedeń; Fritz Spitzer — Wiedeń; Aario Morpungo — Triest; Franc. Cejnar — Smichów; Józef Zapouski — Warszawa; Leon Stern — Osnabrück; Wilhelm Greipl — Wrocław; Szloma Berlin — Warszawa; Wincenty Gurowski — Włodzin; Władysław Biedrzycki — Lubartów. Matylda Lee i Celina Schroeter — Nowy Jork.

Hotel Saski: Oskar Langer — Bielsko; Marjan Kempner — Łętownia; Stanisław Stamyński — Lwów; Helena Jaroszówna — Warszawa; Mendel Griffel — Stanisławów; Tadeusz Błażejowski — Warszawa; Wanda Wolfrau — Rymanów; Hugo Rottenberg — Praga; Marjan Woźniakowski — Biurków; Eug. Massakowski — Warszawa; Tadeusz Orda — Warszawa; Michał Kulesza — Warszawa; Marja Budziszewska — Warszawa; Eugenja Czapska — Warszawa; Bronisław Narkiewicz — Warszawa; Wład. Lewinger — Warszawa; Stanisław Gruszczyński — Lwów; Stefan Kupiak — Lwów.

—o::o—

WICEWOJEWODA DR. ZDZISŁAW WAWRAUSCH rozpoczął kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy.

ODZNACZENIA. Wojewoda Krakowski wręczył w obecności prezesa Izby Skarbowej Gregera, odznaki Kawalerów Orderu „Odrodzenia Polski" Stanisławowi Kohutowi, naczelnikowi Wydziału Krakowskiej Izby Skarbowej i Janowi Grabowskiemu, kierownikowi Wydziału rachunkowo-kasowego tejże Izby. Uroczystość odbyła się zgodnie z ceremonjałem ustalonym na zasadzie art. 7 statutu orderu „Odrodzenia Polski".

JAK SIĘ „BAWIONO" W KRAKOWIE W CZERWCU B. R.? Odpowiedź na to daje statystyczny wykaz policji państwowej w Krakowie.

Czytamy tam, że w ciągu czerwca br. dokonano w naszem mieście: 4 rabunków, 1 morderstwa, 286 kradzieży, 47 oszustw, 7 sprzeniewierzeń. 5 aktów lichwy, 2 paserstwa i 1 kłusownictwa. Wszystkie po wyższe zbrodnie kwalifikuje policja jako dokonane z chęci zysku i użycia.

Równocześnie zaś z nędzy popełniono: 103 kradzieży, 15 oszustw i 1 sprzeniewierzenia.

Za włóczęgostwo przytrzymano w areszatach 73 osób, w czego 15-tu włóczyło się dla zysku a 58-miu z nędzy.

Razem dokonano w Krakowie w ciągu czerwca br. 368 przestępstw i zbrodni z chęci zysku i użycia, zaś 177 z nędzy.

Na ogół zaś 545 przestępstw i zbrodni. Dość chyba, jak na Kraków!

PODEJRZANY GWAŁT. Dzisiaj o godz. 5 rano znaleziono na błoniach w stanie nieprzytomnym Kazimierę Borówną, służącą przy ulicy Sebastjana 32. Wezwane pogotowie ratunkowe ocuciło ją, poczem Borówna zeznała, że wieczorem 20 bm. została czemś uśpiona przez pewnego mężczyznę (piła wodę, do której niezawodnie jej coś wsypał). Osobnik ten przedstawił się jej jako Ludwik Sikora, zam. przy ul. Długiej 18 i ten zgwałcił ją w czasie, gdy była nieprzytomna.

PODRZUTEK W KOŚCIELE. Marja Wójcik znalazła w kościele św. Katarzyny podrzucone niemowlę płci żeńskiej, liczące około 7 miesięcy. Niemowlę to oddano do Żłóbka miejskiego.

ŻYDOWSKIE AWANTURY. Aperman Rudolf, zamieszkały ulica Wawrzyńca 3 doniósł, że niejaki Abraham Halpern pobił ciężko jego żonę.

...I JESZCZE SIĘ SKARŻY!... Dr Stanisław Warski, zam. ul. Tenczyńska 5 doniósł, że teściowa jego Józefa Baran, lat 60 licząca, umysłowo chora, wydaliła się z mieszkania dnia 19 bm. i dotychczas nie powróciła.

WŁAMYWACZE NA WYSTĘPACH GOŚCINNYCH. E. U. S. w Nowym Sączu aresztowała Władysława Szwęca ze Lwowa i Kazimierza Majchra z Nowego Sącza, którzy w dniu 5 bm. włamali się do mieszkania Franciszka Celewicza w N. Sączu i skradli biżuterję na około 600 zł. Sprawcy, w chwili przy łapaniu ich na kradzieży, oddali 2 strzały do pościgu dowanego.

PANIE GONGOL PUŚĆ PAN KOSA! — Nie pomogła nasza onegdajsza notatka o dzikich stosunkach, panujących w osławionej kamienicy przy ul. Łobzowskiej l. 8! — Sklepikarz Gongol w dalszym ciągu mordują biednego kosa, dracego się po całych dniach rozpaczliwie za wolnością i za utraconem dzi-

W szponach bestjalskich katów.

Warszawa. (Tel. wł.) Przez salę pierwszą warszawskiego sądu apelacyjnego przebiegł ponury wiew śmierci.

Ten, któremu karząca ręka sprawiedliwości za wołającą o pomstę do nieba zbrodnię odebrała prawo do życia — zasiadł na ławie oskarżonych.

Stanisław Wróblewski, skazany na śmierć przez sąd okręgowy, odwołał się do sądu apelacyjnego w niezmiernie ciekawy sposób, dowodząc swej niewinności.

Akt oskarżenia w ten sposób opiewa zbrodnię skazańca.

Z Ameryki przyjechała do Polski rodzina Kiełczewskich, która nabyła zamożną kolonję „Bagno", obok szosy łowickiej. — Pewnego dnia, gdy oboje Kiełczewscy wyjechali z domu, pozostawiając w nim 8-letnią córkę, jakichś trzech zbirów wtargnęło do mieszkania.

Mała Genia nie przestraszyła się wcale, oświadczając, „żeby panowie przyszli, jak będzie tatuś". Jeden z opryszków chwycił dziewczynkę brutalnie za gardło.

— Gdzie ojciec chowa dolary, mów, szczeniaku, bo cię zaduszę, — krzyknął groźnie.

Genia dobrze znała ojcowską skrytkę, w małem serduszku jednak nalazła tyle odwagi, iż nie ulękła się groźby:

— Żadnych pieniędzy nie mamy — rzekła drżącym głosem.

Bandyci dobrze widać byli poinformowani o czekającym ich łupie, gdyż nie uwierzyli dziecku i poczęli je bić i straszyć śmiercią.

Gdy to nie pomogło, najtęższy z opryszków, ze zwierzęcą twarzą, związał dziewczynkę i począł torturować w sposób budzący dreszcz zgrozy.

Zdarł z biednej Geni sukienkę i dręczył straszliwie wątłe jej ciało wyjętym z pieca rozpalonym węglem i palącemi się zapałkami.

Dziecko wiło się ze wściekłego bólu, zanosiło się od krzyku, lecz trwało w dzielnym uporze.

Ta katowska scena przedstawiała tak okropny widok, że gdy dziewczynka zemdlała — jeden z bandytów doskoczył do zezwierzęconego towarzysza i zagroził mu bronią, jeśli nie przestanie torturowania bohaterskiego dziecka.

Napastnicy postanowili zaczekać na Kiełczewskich i rozgościli się w ich domu.

Pod wieczór przyjechali gospodarze domu, których rabusie sterroryzowali bronią. Kiełczewski wręczył im 400 dolarów, przysiągł pod grozą śmierci, że ich nie wyda i zobowiązał się dostarczyć następnego dnia do pobliskiego lasu masła, śmietany, mięsa i innych produktów spożywczych.

I rzeczywiście dnia następnego spełnił żądanie bandytów, a że ze strachu przed ich zemstą nie zwracał się do policji, cała więc sprawa byłaby dotąd nieznana, gdyby nie to, że weszła tu w grę ciężka choroba małej Geni. Dziecko odniosło 40 ran z poparzenia.

Lekarz, który leczy dziewczynkę dowiedział się od niej o przyczynie oparzeń zawiadomił o wszystkiem policję.

Wszczęto energiczne dochodzenie, które doprowadziło do ujęcia w okolicy Łomży notorycznego przestępcy i zawodowego złodzieja, Stanisława Wróblewskiego.

Kiełczewscy poznali jednego z napastników, a ich córeczka — tego właśnie, który ją torturował.

Skazany odwołał się do drugiej instancji, dowodząc, iż nie może być winny, gdyż w owym czasie dokonywał właśnie innego przestępstwa, był mianowicie na kradzieży w Porytem. Opryszek z zadziwiającą ścisłością wyliczył, gdzie co ukradł. Sąd sprawę odroczył.

Na następną rozprawę, na żądanie oskarżonego, powołany został wywiadowca Klein, który ma ustalić łudzące podobieństwo Wróblewskiego do nieschwytanego dotąd bandyty Wyszomirskiego, który w czasie krytycznym grasował pod Łowiczem.

8-miu Polaków bez sądu zamordowano.

Warszawa (Tel. wł.) Do Wilna nadeszły z Mińska **krew mrożące wiadomości o torturach w tamt. Czerezwyczajce.** Ostatnio w lochach tamtejszych **zamordowano bez sądu ośmiu Polaków**, osadzonych w Czerezwyczajce pod zarzutem uprawiania działalności kontrrewolucyjnej. **Winy żadnemu z nich nie udowodniono.** Najstraszniejszym torturom poddano **braci Kossakowskich, których skrępowano drutami i bito nahajkami, następnie wyłamano im palce u rąk i nóg, a w końcu ich zastrzelono.** Inni skazani patrzyli na te wszystkie tortury, — którym poddano ich następnie kolejno tak samo.

Domański z bandą wkroczył na teren powiatu sokalskiego.

Lwów (Tel. wł.) Wczoraj zawiadomiono władze lwowskie, że ubiegłej soboty słynny bandyta Domański ze swoją bandą z Wołynia poszedł w kierunku południowym ku Małopolsce. W powiecie Hrubieszowskim stoczył on walkę z policją, poczem wszedł na teren powiatu sokalskiego.

W czasie posuwania się na południe, Domański ze swoją bandą, licząca około 20 ludzi, zatrzymał się obok gminy Wasylówka na futorze Jermoły Lińskiego. Gdy o tem dano znać policji, starszy przodownik policji Baczyński ściągnął policjantów z okolicznych posterunków i na czele tych udał się w pościg. Wreszcie za bandytami dotarł do Wasylówki i tu począł przeprowadzać formalne oblężenie futoru.

Bandyci jednak ze swych kryjówek poczęli strzelać do policjantów. Gdy Baczyński śmiało na czele obławy atakował bandytów, został postrzelony przez samego Domańskiego. Wskutek ciężkiej rany, jaką odniósł Baczyński, policja chwilowo zaprzestała strzelać, a wtedy Domański ze swoją bandą opuścił futor Lińskiego i wszedł w okoliczne lasy.

-ki panu Gongolowi szczęściem; bo małżonka jego (na miłość Boską — kosa, nie p. Gongola!), korzystając z niewoli oblubieńca, zgwizdała się z innym samczykiem i w krzakach pobliskich plantów powiła własne sześciono dorodnych dzieci.

Pan Gongol jednak, chociaż sam jest właścicielem ślicznie rentującego się gniazdka, ociekającego słodkiem mleczkiem i tłustem masełkiem, i chociaż dobrze rozumie, coby to było, gdyby tak jego, jako głowę rodziny odcięto od tułowia i wsadzano w klatkę (bo czegoż to nie robi tułów, gdy brak na nim myślącej i przewidującej głowy!...), — nie chce, czy nie może wyrozumieć okropnej tragedji więzionego przez siebie ptaka. Chyba, że to może samiczka? — Ale... ach! ach! tak piękne lato, na plantach tak rozkosznie!... Jak można pani Kosowej wzbraniać popisania się ze swą toaletą?! Przecież pani Gongolowa i panny Gongolówne codzień pokazują na plantach coraz to nową jakąś „krepdę szynę!“... Jakżeż można więc być do tyla egoistą i biednemu zwierzęciu wzbraniać jego praw przyrodzonych?!

Apelujemy w tej sprawie po raz już wtóry do Tow. ochrony przyrody z prośbą o rychłą interwencję!

——— o::o ———

„OTELLO“ — „SAMSON I DALILA“. Po wczorajszym sukcesie artystycznym i dekoracyjnym Opery warszawskiej w Krakowie daną będzie dzisiaj słynna opera Verdi'ego „Otello“ z gościnnym występem Matyldy Polińskiej-Lewickiej, St. Gruszczyńskiego i Ordy. Wspaniała wystawa i kostjumy zachwycą podobnie jak wczoraj naszą publiczność. We czwartek 23 bm. daną będzie opera Saint-Saens'a „Samson i Dalila“; w tytułowych rolach wystąpią Eugenja Łuszczarska, primadonna Opery Wielkiej w Bukareszcie, najświetniejsza przedstawicielka Carmeny w Europie, która gościć będzie w Krakowie tylko dwukrotnie, a mianowicie: we czwartek 23 bm. w operze „Samson i Dalila“ oraz w przyszłym tygodniu w operze „Carmen“. — Samsonem zaś będzie p. Marceli Sowilski.

——— o::o ———

PREMJER GRABSKI W KRYNICY.

Krynica. (Tel. wł.) 21 bm. Wczoraj o godz. 5.20 po południu przyjechał premjer Grabski na kurację. Przyjmował premjera minister Tyszka, minister Rybczyński, wiceminister Olpiński, dyrektor Lenc, dr. Surawski i dyr. Nowotarski Al.

ODZNACZENIE ZA UDZIAŁ W POŚCIGU.

Warszawa. (AW.) Za walkę z bandytami na ulicach Warszawy zostało odznaczonych 20 osób z pośród urzędników policyjnych. Poza tem sporządza się osobno listę osób cywilnych, które będą podane również do oznaczenia za pomoc w ujęciu bandytów podczas zajść piątkowych.

KOMISJA REGULAMINOWA.

Warszawa. (Tel. wł.) 21 bm. Zapowiedziane posiedzenie sejmowe komisji regulaminowej w sprawie odwołania się pos. Kroniga o złagodzenie kary nie doszło do skutku, uponieważ brakło kompletu.

ŚMIAŁY NAPAD BANDYCKI W WARSZAWIE.

Warszawa. (AW.) **Dzisiaj o 3-ciej nad ranem napadli na kancelarję warsztatów elektromechanicznych 3-ciej kompanji elektrotechnicznej w Modlinie, zamaskowani bandyci, którzy steroryzowawszy stróża groźbą strzelania z rewolweru, wpadli do kancelarji i zabrali kasę wraz z aktami. Śledztwo w toku.**

3000 MŁODZIEŻY UKOŃCZYŁO W RB. W POLSCE WYŻSZE UCZELNIE.

Warszawa. (Tel. wł.) W roku akademickim 1924—25 następująca ilość studentów ukończyła wyższe uczelnie: Uniwersytet Warszawski 626. Politechnikę Warszawską 195, Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego 140, Wolną Wszechnicę Polską 11, Państwowy Instytut Dentystyczny 50, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 464, Politechnikę Lwowską 233, Akademję Weterynarji we Lwowie 40, Uniwersytet Jagielloński 627, Akademję Sztuk Pięknych w Krakowie 41, Akademję Górniczą w Krakowie 27, Uniwersytet Batorego w Wilnie 37, Uniwersytet Poznański 436, Uniwersytet w Lublinie 28.

Ogółem więc 2965 młodych ludzi ukończyło wyższe uczelnie i z zasobem młodzieńczej energji idzie w życie, aby pracować dla społeczeństwa i Państwa.

——— o::o ———

Z POSTĘPÓW KULTURY ŚWIATA.

W Berlinie powstała w ostatnich czasach szkoła dla kynologów.

Chodzi tu o psy, a nie o kino!

Kynologiem zwie się (od niedawna dopiero) każdy, kto poświęca się studjum, a nie hodowli psa. W owej berlińskiej nowopowstałej szkole kynologicznej wykładają niemieccy uczeni anatomję, psychologję, fizjologję, patologję, znastwo hodowlane, rasoznastwo, histologję organów zmysłów, wreszcie zagadnienia prawno-społeczne dotyczące psów i t. p.

Szkoła ta ma być placówką wykształcenia fachowego dla hodowców psów zawodowych i amatorskich, operując wiedzą czysto naukową. Nowość tę przyjął cały świat kulturalny z dużem uznaniem, oczekując jak najpomyślniejszych wyników z prac owej szkoły.

———

Niezwykle ciekawy konkurs rozpisał dla architektów całego świata rząd egipski, który planuje rekonstrukcję moszei Amr w Kairze, według istniejących dziś jeszcze tradycji i podań historji i ludu. Moszea ta ma być taką, jaką była w czasach najwyższej swej świetności.

Do konkursu dopuszczeni są architekci wszelkich narodowości; nagrody wyznaczono trzy, a to: 2.500, 1.000 i 500 funtów, co daje około: 45.000, 28.000 i 14.000 złotych.

Po krwawym piątku w Warszawie.

Warszawa (Tel. wł.) Śledztwo prowadzone przez władze policji politycznej w celu zlikwidowania bojówek terorystycznych, działających na terenie Warszawy, prowadzone jest w dalszym ciągu z wielką energją. **Rzekomy Turowicz nie jest Turowiczem!!!** Kwestja identyczności bandytów komunistycznych: Kniewskiego i Rutkowskiego, została definitywnie ustaloną, natomiast co do trzeciego członka szajki, Turowicza, powstaje zagadka, czy zatrzymany osobnik faktycznie jest tym, za kogo się podaje, wysłane bowiem telegramy do Chełma i Lublina, przyniosły sensacyjną wiadomość, że osobnik nazwiskiem **Oktawian Turowicz żyje w Chełmie** i nie ma nic wspólnego ze schwytanym opryszkiem. Jest przeto zupełnie możliwem, że aresztowany w Warszawie rzekomy Turowicz podał nazwisko fałszywe, znaleziony zaś przy nim paszport na to nazwisko opiewający, został Oktawianowi Turowiczowi z Chełma skradziony.

Najbliższe godziny śledztwa kwestję tę wyjaśnią.

W POŚCIGU ZA DALSZYMI BANDYTAMI.

W celu ujęcia dalszych członków bandy władze roztoczyły nad wielu upatrzonymi osobnikami ścisłą obserwację, tak, że aresztowania ich należy się spodziewać w najbliższej chwili.

Mniejsze płotki komunistyczne są już w sieci. Schwytano bowiem już 9 osób, nazwisk ich jednak ze względu na toczące się śledztwo, na razie nie ujawniamy. **Miał się odbyć wiec komunistów w sprawie schwytanych opryszków.**

Aresztowania ich dokonano w dniu wczorajszym na ulicach Leszna i Żelaznej, gdzie o godz. 10 rano miał się odbyć wiec posłów Prystupy, Taraszkiewicza i p. Fiderkiewicza.

Odezwy naklejone na murach przedmieść, zapowiadające „zebrania sprawozdawcze“ o reformie rolnej, na którem mieli przemawiać wymienieni wyżej posłowie, zastępca komisarza rządu polecił zniszczyć, spodziewając się, że przy omawianiu ustawy o reformie rolnej będzie uprawiana agitacja komunistyczna, z której posłowie Prystupa i Taraszkiewicz są znani.

Poseł Skrzypa chciał wyzyskać ten wiec dla „poruszenia i wyjaśnienia“ ostatnich wypadków z Rutkowskim, Kniewskim i Turowiczem. Miał to więc być „polityczny komentarz“ do bandyckiego napadu komunistycznych opryszków na bezbronną ludność Warszawy.

Oczywiście, policja nie mogła do tego dopuścić i wysławszy na zapowiedziany wiec silne oddziały policji, zbierających się rozpędziła, aresztując 16 najgwałtowniejszych.

Uczestników zbiegowiska rozpędzono. Rozproszeni pod teatrem „Powszechnym“ wiecownicy skierowali się w ul. Leszno, gdzie powtórnie, przy rogu ul. Wroniej, zgromadzili się na jezdni i utworzyli pochód, sunąc ze śpiewem „Międzynarodówki“. Wówczas policja po raz drugi zaatakowała manifestantów, rozpędziła ich i zatrzymał kilku opornych. Inicjator wiecu, pos. Skrzypa, przewidując niepowodzenie wiecu, wcale się nie zjawił.

W tym czasie część rozbitków z pierwszego ataku policji udała się do ogródka (Ogrodowa 12, Leszno 53), gdzie próbowała odbyć wiec pod gołem niebem. W chwili, gdy pierwszy z mowców zdołał zabrać głos, zjawiła się znów policja i wiecowników rozpędziła.

Między zatrzymanymi znajduje się niejaki Feliks Dymowski, 4 już razy aresztowany za udział w nielegalnych zebraniach.

Ogółem aresztowano 16 osób: Pinkusa Szpajmana, handlarza; Franc. Fedorczyka, l. 21, szewca; Lejbę Ajgenbergera, l. 17, szewca; Mordkę Kubina, l. 31, handlarza; Weiswatera, l. 17, szewca; Szlamę Helmana, l. 21, handlowca; Aleksandra Kozłowskiego, l. 21, robotnika; Chanę Honigsfeldównę, l. 18, sklepową; Wiktora Orzechowskiego, l 21, robotnika; Franc. Kajdzesa, l. 40, robotnika; Stanisława Kalisiewicza, l. 32, murarza; Rozentala Cudika, l. 16, krawca; Jankla Solnickiego, l. 16, krawca; Szczepana Ziemkiewicza, l. 30, kowala (mówcę!!) i Augusta Pinutina, lat 31 malarza.

Wskutek aresztowania podejrzanych zarządzono dalsze rewizje mieszkaniowe w celu poszukiwania nowych dowodów ich działalności antypaństwowej. Szczegóły śledztwa są trzymane z konieczności w tajemnicy.

Zagrożona „wolność obywatelska“ w Bydgoszczy.

W Gazecie Bydgoskiej z 19 lipca 1925 r. czytamy następującą autentyczną odezwę:

Wolność Wasza zagrożona!

Różnorodni demagodzy i obłudnicy, pod płaszczykiem rzekomej „abstynencji“ pragną przeforsować **zakaz sprzedaży w soboty i w niedziele** nietylko alkoholowych napoi wysokoprocentowych, ale **nawet piwa.**

Po znojnym trudzie i tygodniowej pracy nie będziesz mógł obywatelu wypocząć w towarzystwie przyjaciół lub kolegów przy szklance piwa.

Nigdzie w Europie dotychczas nie ośmielono się na dokonanie podobnego zamachu na prawa obywateli.

Podobny zakaz może tylko więcej zdemoralizować społeczeństwo, które odruchowo będzie musiało gwałcić go, ciągnąć za sobą liczne rzesze restauratorów i pracowników gastronomicznych...

Precz z przepisami, ograniczającemi nietylko wolność osobistą, ale i demoralizującemi społeczeństwo!

Obywatele demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej nie potrzebują niańek i nie pozwolą prowadzić się na pasku. Świadomi tej krzywdy, która wyrządzoną zostanie nietylko spożywcom piwa i wina, ale podcięwie również w ciężkich warunkach walczący już z konkurencją zagraniczną przemysł browarniczy i gorzelniczy, — zwołujemy Was, Obywatele, na **wiec protestacyjny do ogrodu Patzera w sobotę 18 lipca b. r.** o godz. 6 popołudniu.

Stawcie się licznie, by swym głosem zwrócić uwagę Sejmowi na niedorzeczność t. zw. ustawy antyalkoholowej.

Precz z Moczydłowską i „Wyzwoleniem“!

Precz z obłudą!

Niech żyje wolność obywatelska!

Komitet Obywatelski.

Radicz o swojej audjencji u króla.

Białogród. (PAT.) 21 bm. Stefan Radicz był w dniu dzisiejszym przyjęty w Bled przez króla, z którym odbył dłuższą naradę.

Białogród. (PAT.) 21 bm. Stefan Radicz oświadczył dziennikarzom po swej audjencji u króla, co następuje: Omówiłem po kolei wszystkie kwestje dotyczące porozumienia. Przekonałem się, że król jest mężem usposobionym narodowo i prawdziwym reprezentantem suwerenności ludu. Jestem z audjencji bardzo zadowolony. Skonstatowałem u króla wielkie zrozumienie dla wszystkich poruszanych kwestyj.

Spodziewam się, że porozumienie będzie posuwało się dalej pomyślnie. Król ma najlepsze wyobrażenie o Chorwatach i jest prawdziwym królem chorwackim. Powiedziałem królowi: Wasza Królewska Mość jest władcą narodowym, jest mężem stanu. Obecny rząd zapoczątkuje niewątpliwie nową epokę w rozwoju narodu Serbów, Chorwatów i Słoweńców.

Będę brał udział w obradach jesiennych parlamentu, celem pogłębienia stosunków między Serbami a Chorwatami. Stefan Radicz wyjedzie prawdopodobnie w tych dniach do Białogrodu, aby spotkać się z Pasiczem.

Sytuacja w Marokku nie budzi obaw Francji

Paryż. (AW.) **Po wczorajszem posiedzeniu rady ministrów, prezydent rady Painleve oświadczył przedstawicielom prasy, że Francja i Hiszpanja pozostają w ciągłych pertraktacjach między sobą. O rezultatach pertraktacyj powiadomionym będzie Abd el Krim. Sytuacja na froncie Marokańskim poprawiła się i nie ma powodów do obaw.**

Paryż. (AW.) Donoszą, że Abd el Krim chce uprzedzić przybycie nowych francuskich posiłków i koncentruje wojska celem rozpoczęcia ofenzywy na Fez. Potwierdza się wiadomość, że na front marokański odleciały dwa samoloty amerykańskie.

Pamiętajcie o Inwalidach!

Nabywanie gruntów przez bezrolnych.

Z najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Ustawa o reformie rolnej i wydane na tej zasadzie rozporządzenia wykonawcze dawnego Głównego Urzędu ziemskiego (obecnie ministerstwa reform rolnych) ograniczają, jak wiadomo w znacznej mierze wolny obrót ziemią. W szczególności każda sprzedaż ziemi z wolnej ręki nabiera mocy prawnej dopiero po uzyskaniu pozwolenia na przywłaszczenie, które w ostatniej instancji wydaje ministerstwo reform rolnych. Uzyskanie zaś takiego „zezwolenia na przywłaszczenie" zależne jest od spełnienia szeregu warunków ustalonych przez ustawę i rozporządzenia. Na tem tle wyłaniają się częstokroć konflikty prawne, gdyż odnośne władze — chcąc zgodnie z tendencją ustawy wyeliminować moment spekulacyjny z obrotu ziemią — udzielają powyższych zezwoleń tylko po nader skrupulatnem dochodzeniu. To też odmowy na przywłaszczenie są niemal na porządku dziennym. Nie zawsze jednak jest taka odmowa prawnie uzasadniona, jak poucza o tem niedawno odbyty proces, przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

P. Katarzyna B. sprzedała z końcem 1920 r. swoją posiadłość ziemską, obszaru około 92 ha, położoną w powiecie wołożyńskim, pp. S. i K. Okręgowy Urząd ziemski w Grodnie, odmówił zezwolenia na przewłaszczenie, gdyż nabywcy nie przedstawili dowodów obywatelstwa polskiego i fachowego uzdolnienia do prowadzenia gospodarstwa rolnego. W postępowaniu odwoławczem przed ministerstwem reform rolnych, nabywcy przedstawili dowody obywatelstwa i fachowego uzdolnienia, mimo to ministerstwo zakaz przewłaszczenia trzymało w mocy z zupełnie innych motywów, a mianowicie z powodu, że udzielenie zezwolenia na przewłaszczenie nabywcy nie posiadającego dotąd własnego gruntu, a więc bezrolnemu, byłoby sprzecznem z obowiązującemi przepisami wykonawczemi, w myśl których to przepisów, bezrolnym przysługuje prawo nabycia nie więcej, jak 15 ha, podczas gdy w mowie będący majątek liczy 92 ha.

Tę odmowną decyzję ministerstwa, obie strony interesowane zaskarżyły do Najw. Trybunału Adm., który uchylił zaskarżoną decyzję ministerjalną, jako niezgodną z ustawą. W motywach Trybunał wyjaśnia, że przepisy rozporządzeń wykonawczych ograniczające do 15 ha ilość ziemi, którą bezrolni mają prawo nabywać, odnosi się tylko do parcelacyjnych podziałów ziemi, nie mogą więc przeto mieć zastosowania do sprzedaży całego majątku.

Za parcelacyjny podział ziemi, zgodnie z powszechnem rozumieniem tego pojęcia, uważać można tylko planowy podział majątku, w celu odsprzedaży wydzielonych działek poszczególnym nabywcom, nie można zaś żadną miarą uważać za parcelacyjną sprzedaż nieruchomości ziemskiej w całości i niepodzielnej. Powyższe orzeczenie jako zasadnicze, zostało wciągnięte do zbioru zasad prawnych Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

— o o o —

KONGRES RAD ZAKŁADOWYCH HUT ŚLĄSKA.

Dnia 13 bm. obradował w Katowicach Kongres Rad Zakładowych hut górnośląskich, zwłoany przez Zespół Pracy Związków Zawodowych.

Kongres obradujący pod przewodnictwem pp. Rybickiego i Jondro, uchwalił następującą rezolucję:

„Kongres Rad Zakładowych wszystkich hut żelaznych i metalowych Górnego Śląska, obradujący w dniu 13 lipca 1925 r. w lokalu „Strzecha Górnicza" w Katowicach, uchwala:

„Wobec kończącego się terminu rozporządzenia o 10 godz. dniu pracy w przemyśle hutniczym Górnego Śląska w dniu 21 lipca br. domagamy się:

1) po upływie powyższego terminu natychmiastowego przejścia do 8 godz. czasu pracy;

2) dania tem samem bezrobotnym, szukającym od roku zajęcia, możności zarobkowania i automatycznego odciążenia rządowego funduszu, przeznaczonego na zasiłek dla bezrobotnych;

3) od Ministerstwa pracy i opieki społecznej możliwie zupełnego i prędkiego zrównania robotników przemysłu górnośląskiego z robotnikami całej Polski, odnośnie do czasu pracy i urlopów, gdyż czas największy, ażeby robotnik górnośląski, od którego wymaga się spełnienia wszelkich praw obywatelskich na równi z robotnikami całego Państwa, przyszedł i w posiadanie wszystkich korzystniejszych warunków socjalnych;

4) stwierdza się równocześnie, że wszelkie pertraktacje z przemysłowcami na temat dalszego utrzymania przedłużonego czasu pracy są bezprzedmiotowe.

Ufamy, że Ministerstwo pracy i opieki społecznej przychylnie powyższe żądania załatwi, w przeciwnym bowiem razie cała odpowiedzialność za wszelkie następstwa spada na jego barki".

Rozbudowa Zakopanego.

(Wywiad z p. posłem Medardem Kozłowskim).

(AW.) Wedle łaskawie udzielonych nam informacyj przez posła M. Kozłowskiego, burmistrza Zakopanego, na ogół dopiero w roku 1924 zarządy komunalne mogły podjąć poważniejsze roboty budowlane z powodu wprowadzenia zdrowej waluty, a co za tem idzie racjonalnej kalkulacji.

Przystąpiono do budowy olbrzymiej chłodni, która jest już w ruchu, budowanej kosztem 150 tys. złotych, przy której znajduje się fabryka sztucznego lodu. Ponadto buduje gmina elektrownię, kosztem zwyż 300.000 złotych, a która będzie już w listopadzie uruchomioną. Na poczet kosztów tej budowy otrzymała gmina pożyczkę w wysokości 150.000 złotych. Roboty około elektrowni, jak nas zapewniał poseł Kozłowski, są już w pełnym toku.

Gmina miasta Zakopanego urządziła dwu-morgowy ogród kosztem 35.000 złotych, w którym przygrywać będzie muzyka; jest to niejako zaczątek skwerów i ogrodów w Zakopanem, których brak dawał się dotkliwie odczuwać.

W sierpniu rozpoczyna gmina budowę szkoły powszechnej, męskiej i żeńskiej nakładem około 400.000 złotych. Podobno rząd myśli również o budowie Państwowej szkoły rzeźbiarskiej, która ma obecnie fatalne pomieszczenie i jest za ciasną z powodu dużej frekwencji młodzieży. Gmina Zakopanego dostarcza pod budowę tej szkoły gruntu.

Z drobnych robót wyszczególnić należy prace przedsięwzięte przez gminę około utrzymania porządku na ulicach, naprawy chodników i budowę nowych, które robi się od trzech lat, zaś tego roku zbudowano 1300 metrów.

Co do kwestji samej rozbudowy Zakopanego, wyjaśnia poseł Kozłowski, to ta utyka z powodu niezatwierdzenia planu regulacyjnego, który podobno już niedługo ma być zatwierdzony przez Ministerstwo Robót Publ., przyczem poseł Medard Kozłowski stara się usilnie, by z komisją techniczną odbyła się równocześnie komisja finansowa, celem opracowania programu zrealizowania planu regulacyjnego.

W tej chwili, wyjaśnia poseł Kozłowski, jest przygotowane wszystko dla podjęcia budowy drogi na Gubałówkę do nowego szpitala i do budującego się, wspaniałego sanatorjum Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Z kolei przedłużoną zostanie ulica Marszałkowska od poczty do ulicy Kościeliskiej.

Z powodu przeciągania się mającego być zatwierdzonego planu regulacyjnego, hamuje się ruch budowlany w Zakopanem. Mimo to po wojnie powstało w Zakopanem przeszło 200 nowych dużych domów, co w stosunku do 1.500 poprzednio istniejących wynosi 12 procent wszystkich domów. Poseł Kozłowski informuje nas, że na obecny kredyt budowlany wpłynęło przeszło 30 podań przeważnie na dokończenie już zaczętych domów. Jak z powyższego wynika, w Zakopanem jest największy ruch budowlany w całej Polsce, co stwierdził również premjer Grabski.

— o::o —

Giełda.

Kraków 22 lipca.

Na giełdzie efektów panuje tendencja chwiejna. Zieleniewski k poszukiwaniu przy braku towaru. Na ogół tendencja niejednolita, zainteresowanie silniejsze.

W walutach i dewizach nie doszło do transakcji.

Na pogiełdziu robiono jedynie Nitratem i Gazami zachodniem reszta w zaniedbaniu.

Kursa. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Związku Spółek Zarobkowych	6.75
Zieleniewski	11.00
Pocisk	1.10
Górka	12.50—12.60
Tepege	0.95
Azot	0.17
Elektrownia Siersza	0.22
Krakus	0.58
Chodorów	3.20—3.35

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Nitrat 0.15; Gazy zachodnie 1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.50; H. Cegielski Poznań 0.30; Parowozy 0.45; Starachowice 1.55; Zieleniewski 11.25; Żyrardów 9.00; Haberbusch 6.10; Spirytus 2.15; Chodorów 3.10; Nobel 0.82.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.35; London 25.03 i pół; Nowy Jork 5.15; Belgja 23.90; Włochy 19.12; Hiszpanja 74.70; Holandja 206.70; Berlin 1.22.6. Wiedeń 72.55. Sztokholm 138.45; Oslo 93 i trzy czwarte; Sofja 3.75; Praga 15.25; **Warszawa 98.62;** Budapeszt 0.72.5. Konstantynopol 2.85; Bukareszt 2.50 i pół; Helsingfors 12.97; Buenos Aires 208. Tendencja zwyżkowa.

MICHAŁ LESZCZYC.

Sztuka malarska w Polsce średniowiecznej.

(Dokończenie).

Obszerną część dzieła zajmuje omówienie obrazów sztalugowych, bądź epitafjalnych i wotywnych, bądź należących do tryptyków; przed laty kilkudziesięciu umiano jedynie sumarycznie określić ich przynależność do „szkoły staroniemieckiej", do dziś zaś jedynie poprzestawano na niedokładnem, ogólnikowem przypisaniu epoce XIV czy XV wieku. Dr Kopera segreguje je pierwszy na grupy, wykazujące kolejno wpływy Trecenta włoskiego, Czech i Węgier (Korzenna, Ruszcza itp.), wpływy kolońskie (tryptyki z Wołowca i Tuchowa), wreszcie omawiając malarstwo drugiej poł. XV wieku, wykazuje w niem dwa równorzędnie obok siebie idące kierunki, idealistyczny i realistyczny. Przesuwają się przed nami obrazy ze Szczepanowa, Dobczyc, Szańca, Tymowy, Przeworska i in., a następnie obrazy z przewagą realizmu i pierwiastka epickiego, głównie z krakowskich kościołów św. Idziego, katedry (tryptyki św. Trójcy i M. B. Bolesnej), św. Katarzyny i in. Rozwój form i smaku postępuje coraz wyżej, czego przykładem tryptyki w Lipnicy Murowanej i Dębnie, na widownię występują wybitne indywidualności Wita Stwosza i Jana Polaka, oraz inni dotąd prawie nieznani, jak Stanisław Skórka (tryptyk w kościele św. Mikołaja), oraz Adam z Lublina (tryptyk z Olkusza).

Obok tych gałęzi malarstwa, rozwijają się w Polsce średniowiecznej różne działy malarstwa stosowanego, jak „acupictura" na szatach liturgicznych, drzeworytnictwo, a zwłaszcza witraże, pozostające pod wpływami Francji i południowych Niemiec, wykazujące jednak pod wpływem miejscowych cechów wiele charakteru odrębnego i swojskiego. Najcenniejsze ich reszty przechowały kościoły Dominikanów, Panny Marji i Bożego Ciała w Krakowie oraz katedra we Włocławku.

Tak więc w zarysie ogólnym przedstawia się materjał badań dra Kopery. Nie jest on wyczerpującym — i być nim na razie nie może, badania te bowiem nie opierają się na gruntownej i szczegółowej inwentaryzacji zabytków polskich, dotąd wogóle nie istniejącej, a jedynie dorywczem gromadzeniu opisów i notat. Nie mniej wszakże już i ten materjał dozwala w całej pełni czytelnikowi zaznajomić się z ogólną postacią bogatego i wspaniałego malarstwa Polski średniowiecznej, a autorowi dojść do najpoważniejszego rezultatu, zasadniczej „pointy", całej jego benedyktyńskiej pracy, streszczającej się w przeprowadzeniu dowodu, iż malarstwo polskie tej epoki „nieda się wtłoczyć w ramy malarstwa czeskiego i niemieck., że ma ono mimo kosmopolitycznych cech całej, sztuce ówczesnej właściwych, swój indywidualny charakter, i że objawy jego łączą się razem w jeden łańcuch zjawisk". Choć nie stanęło ono tak wysoko jak na Zachodzie, to jednak „mimo to, jest w niem wiele artyzmu, ...wiele poezji i uczucia, a jeśli jest naiwność, to szczera i ujmująca, naiwność dziecka, której cała poezja pryska z wykształceniem i doświadczeniem. I tę wielką wartość malarstwa średniowiecznego mają niezaprzeczenie nasze obrazy..." To właśnie stwierdzenie indywidualnego oblicza malarstwa polskiego już w zamierzchłej epoce średniowiecza i zadanie tem samem kłamu mniemaniom, jakoby oblicze to wystąpiło po raz pierwszy dopiero za Stanisława Augusta — stanowić będzie na zawsze najcenniejszy rezultat pracy dra Kopery.

Niejeden pozatem z poglądów autora ulegnie w przyszłości rewizji i korekcie, w miarę postępu badań oraz nowych odkryć zabytkowych i archiwalnych. Niewątpliwie też przyszłe wydania cennego dzieła będą w możności uwzględnić o wiele więcej objektów malarskich (przyczem szczególniej pożądanem byłoby szersze omówienie malarstwa ściennego na Śląsku piastowskim), oraz wysnuć z nich jeszcze wierniejszy i dokładniejszy obraz całości. Wiadomo z jak skromnych ram wyszedł najpopularniejszy dziś niemiecki 5 tomowy podręcznik historji sztuki Springera. Dzieło dra Kopery, pierwsza dziś w Polsce synteza dziejów malarstwa, stanie się niewątpliwie tą pierwszą podstawą i zasadniczym fundamentem wszystkich następnych badań polskich historyków sztuki, coraz to ulepszając się i bogacąc w wydaniach następnych.

Najszczególniejszą uwagę zasługuje postać zewnętrzna nowego dzieła. Wyszło ono z oficyn Drukarni Narodowej, skąd coraz częściej wychodzą wydawnictwa, świadczące o wysokim poziomie zrozumienia warunków estetycznych sztuki typograficznej. Tekst odbity piękną czcionką na dobrym białym papierze, objaśnia z górą dwieście rycin czarnych, w większej części dotąd nigdzie nie publikowanych. Prawie wszystkie odbite bardzo wyraźnie, ledwie kilka zdjęć robionych w złych warunkach światła w ciemnych kościołach, wypadło niejasno i niewyraźnie. Pozatem prawdziwą ozdobę książki stanowi kilkadziesiąt tablic czarnych, wielobarwnych i rotograwiur; te ostatnie wypadły zwłaszcza doskonale, wprowadzona zaś po raz pierwszy w Polsce technika rotograwiury barwnej, stanowi eksperyment prawdziwie interesujący i udatny.

Ostatniem dziełem swem zdobył sobie Dr. Kopera zasłużony tytuł do wdzięczności społeczeństwa. Witając w pracy tej pierwszą syntezę dziejów malarstwa w dawnej Polsce, obfitującą w cały szereg poglądów oryginalnych i o trwałej wartości naukowej, a bogatym i trafnie zestawionym materjałem ilustracyjnym, ułatwiające baczne śledzenie toku badań — wypada zarazem wyrazić nadzieję, iż dzieło to najrychlej dotrze do rąk fachowych historyków sztuki i słuchaczy uniwersytetu, jako fundament ich dalszych badań i studjów — a pozatem znajdzie się w każdej bibljotece naukowej czy szkolnej, w szafce proboszcza wiejskiego, w księgozbiorze każdego miłośnika przeszłości — że wreszcie stanie się własnością najszerszych rzesz kulturalnego społeczeństwa. Napisane językiem żywym i pięknym, wyjaśniając trudne zagadnienia fachowe w sposób przystępny i zrozumiały nawet dla laika — będzie to dzieło uczyć znajomości i ukochania tego, co sztuka polska wieków minionych pozostawiła w spuściźnie przyszłym pokoleniom.

WIADOMOSCI SPORTOWE

OD REDAKCJI.

Redakcja naszego pisma, w zrozumieniu potrzeb sportu, podzielić się chce z czytelnikami wiadomością, która ucieszy i zainteresuje szerokie sfery sportowe Krakowa. Rozwój sportu polskiego wymaga dziś wszechstronnego i dokładnego omawiania, to też Redakcja, idąc po myśli ogólnych życzeń, zaangażowała cały szereg wybitnych współpracowników, którzy swego czasu współpracowali w piśmie sportowym „Wiadomości Sportowe“.

Zarazem Redakcja zawiadamia P. T. Czytelników, iż z numerem niniejszym „Gońcowi Sportowemu“ poświęci wydawnictwo naszego pisma codziennie całą stronę druku, zapełniając w ten sposób lukę w piśmiennictwie sportowym. Do współpracy zapraszamy wszystkich, którym dobro i rozwój sportu polskiego leży na sercu, ażeby bez żenady spieszyli do Redakcji z materjałem traktującym o każdym przejawie życia sportowego, tak dotyczącego Krakowa, jak i całej Polski, ze wszystkich dziedzin sportu.

„Goniec Sportowy“ pozostaje nadal pod naczelnym kierownictwem p. Władysława Budzisza. Wszelkie listy nadsyłać należy pod adresem: Redakcja „Gońca Sportowego“, Kraków, Kopernika 8.

—— o:-:o ——

WYNIKI ZAWODÓW B I C KLASOWYCH KLUBÓW.

Hakadur—Jehuda 1:0. Wynik zasłużony.

Garbarnia—Amatorzy 4:0 (1:0). Do pauzy gra bardzo ładna, przy lekkiej przewadze Amatorów. Po pauzie zyskuje przewagę Garbarnia i w krótkim czasie strzela trzy bramki.

Orlęta—Dror mistrz kl. C 3:0 (2:0).

Hasmonea—K. M. A. (Wieliczka) valkower z powodu niestawienia się K. M. A.

Prądniczanka—Hakoah 2:0 mistrz. Zawody te były dowodem, jak drużyna mająca od początku do końca zawodów silną przewagę, może mecz przegrać.

Legja—Orkan 4:0 (3:0) mistrz. Zawody te rozegrane na boisku Legji przyniosły ładne i zaszczytne zwycięstwo Legji.

Legja II—Meteor II 4:1. Legja III—Wenus 3:1. Również młodsze drużyny Legji pokazały ładną grę. Posiadają one dobry materjał, co stanowi dobry zadatek na przyszłość.

PŁYWACTWO.

SENSACYJNE ROZPORZĄDZENIE MAGISTRATU M. POZNANIA.

Naznaczone na 2 sierpnia br. mistrzostwa okręgu poznańskiego w pływaniu nie będą mogły dojść do skutku, ponieważ magistrat poznański odmówił oddania na zawody łazienek rzecznych, motywując, iż nie chce odbierać publiczności poznańskiej kilku godzin kąpieli.

MISTRZOSTWA WARSZAWY W PŁYWANIU.

W dniu 9 sierpnia br. odbędą się pływackie zawody o mistrz. okręgowe. Magistrat m. Warszawy ofiarował ma piękną nagrodę wędrowną dla Klubu, który zdobędzie największą ilość punktów w ogólnej klasyfikacji.

NIEUDANA PRÓBA PRZEPŁYNIĘCIA LA MANCHE

Amerykanka miss Harrison, która we czwartek d. 16 bm. wypłynęła z Calais w celu przepłynięcia kanału La Manche, po jedenastu godzinach pływania, w odległości 5 mil od Dover, zawróciła i wylądowała... na pokładzie towarzyszącego jej yachtu. Podobno uparta Amerykanka powtórzyć ma próbę za kilka dni.

ARNE BORG WRÓCIŁ DO EUROPY.

Świetny szwedzki pływak, Arne Borg, który od kilku miesięcy bawił w Ameryce, powrócił do kraju i startował w dorocznym biegu dystansowym „wpław przez Sztokholm“, zwyciężając łatwo w czasie 23:21.

KOLARSTWO.

MOTOCYKLEM DOKOŁA ŚWIATA.

Dnia 19 bm. redakcja „Polski Zbrojnej“ miała wizytę dwóch oficerów rezerwy armji łotewskiej, rtm. Aleksandra Loevinga i por. Alfreda Kalnbersina, odbywających podróż naokoło świata na motocyklu z koszykiem.

Marszruta podróży jest następująca: Łotwa — Prusy Wschodnie — Polska — Rzesza niemiecka — Belgja — Francja — Hiszpanja — Włochy — Jugosławja — Bułgarja — Turcja — Palestyna — Egipt — Nubja — Abisynja — Indje — Birma — Sjam — Australja — Czili — Argentyna — Urugwaj — Brazylja — Panama — Kostarika — Nikaragua — Guatemala — Meksyk — Stany Zjednoczone — Anglja — Holandja — Danja — Norwegja — Szwecja — Finlandja — Estonja — Łotwa.

Podróż ma na celu nietylko rekord turystyczno-sportowy, lecz także propagandę Łotwy, albowiem obaj oficerowie, władający językiem angielskim, niemieckim i rosyjskim, wygłaszają przy tej okazji odczyty o swoim kraju.

24-GODZINNY WYŚCIG SAMOCHODOWY.

Odbyły się w Brukselli państwowe wyścigi samochodowe, t. zw. „24-godzinna nagroda Belgji“. W zawodach tych osiągnięto następujące wyniki: samochody o pojemności ponad 3 ltr. 1) Shaonar Walcker 2.192 km, 2) Loraine Dietrich 2.192 km, 3) Exelsior 2.043 km. Samochody o pojemności do 3 ltr. 1) Nagand 1.908 km, 2) Nagand 1.894 km, 3) Buick 1.879 km. Samochody o pojemności do 2 ltr. 1) Bignan 2.028 km. Samochody o pojemności do 1.5 ltr.: 1) F. N. 2.013 km. Samochody o pojemności 1.1 ltr.: 1) Imperia 1.923 km.

PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA NA ROWERACH.

W dniu dzisiejszym wyjechali z Łodzi w podróż naokoło świata dwaj Łodzianie cykliści Hemmund i Hornstein, żegnani na Placu Wolności przez przedstawicieli władz, Klubu oraz prasy. Śmiali cykliści udali się w kierunku Kalisza. Podróż obliczona jest na 6 lat.

CIĘŻKA ATLETYKA.

MISTRZ ŚWIATA A. GARKAWIENKO W WARSZAWIE.

Znany na obu półkulach mistrz światowy w walce zapaśnej, Polak Aleksander Garkawienko, wrócił do kraju po zwycięskiem tournee w Ameryce, gdzie był przedmiotem niezwykłych owacji tamtejszej kolonji polskiej i entuzjazmu ze strony żądanych emocji sportowców USA. Garkawienko zaprzecza, jakoby Warszawianin Stekker pokonać miał niedawno Zbyszka Cyganiewicza (jak podała cała prasa warszawska na początku lipca br.), gdyż Stekker bawił wtedy w Warszawie a obecnie jest w Poznaniu. Natomiast Amerykanin Stecher zwyciężył Cyganiewicza w 39 min. w końcu czerwca br. Honor polskiego sportu został jednak uratowany, gdyż w tydzień później Garkawienko zwyciężył bezapelacyjnie Stechera, zdobywając mistrzostwo świata.

Budapeszt-Kraków 0:0.

Najlepszy na boisku Adamek. Początkowo przewaga Węgrów. Adamek kilka pozycji wykłada doskonale, lecz atak nie umie ich wykorzystać. Po 15 minutach gra się wyrównuje. Dużo pozycji psuje bardzo słaby Krumholz. Gra nadzwyczaj interesująca prowadzona cały czas w bardzo żywem tempie. Kraków gra pod słońce. Obustronnie wiele sytuacyj podbramkowych nie wykorzystanych. Sędzia p. Cejnar.

KRAKÓW—PODGÓRZE 6:3 (3:2)

Rezygnacja p. Dembińskiego z prezesury T. S. „Wisła“.

Jak się dowiadujemy, Wydział T. S. Wisła na posiedzeniu w dniu 20 bm. przyjął rezygnację p. Dembińskiego z prezesury T. S. Wisła. P. Dembiński złożył swój mandat z powodu przeciążenia pracą zawodową i choroby. O ile nam wiadomo, stanowisko p. Dembińskiego ma objąć p. dyr. Bieżewski.

Piąty raid automobilowy.

Tak więc raid formalnie został ukończony.

Rzućmy teraz okiem wstecz na cały raid z punktu widzenia obserwatora, który pragnie być bezstronnym. A więc przedewszystkiem przygotowanie raidu, zarówno pod względem technicznym jak i gospodarczym było bez zarzutu. Wszystko usiłowano starannie obmyśleć, przewidzieć i dostosować do warunków życiowych.

Regulamin opracowano i ogłoszono na czas. Punktualność przy wyruszaniu z etapów przestrzegana była co do minuty, z wyjątkiem Bydgoszczy...

Należy dodać, że organizacja prób szybkości i elastyczności przez oddziały wojsk samochodowych, zwłaszcza 5 dywizjon samochodowy pod Krakowem była doskonała, punktualna i bez zarzutu. Zaprowiantowanie i zakwaterowanie dobre i obfite, lecz nie wszędzie. Najlepiej spisał się Słonim, najgorzej Płock, no i Tarnopol, gdzie mogło być inaczej...

Przydział na samochody dobry. Każdy z gości powinien spróbować jazdy na możliwie większej ilości maszyn, zwłaszcza dotyczy to prasy... Zdaje mi się jednak, że niektórzy z kolegów unikali niektórych wozów... czy słusznie? Wszystkie samochody są dobre i żaden może niedojść, a zły przykład wywołuje sarkanie i niezadowolenie u innych.

Drogi: w Królestwie niezłe, na kresach, o ile szosowe, znakomite, w Małopolsce miejscami na wpół z płaczem, na Pomorzu wspaniałe, w Poznańskiem dobre.

Policja i wskazywanie kierunku — najlepsza w Kongresówce, z wyjątkiem powiatu warszawskiego; na kresach wspaniałe, w Małopolsce haniebne, na Pomorzu i w Poznańskiem obojętne...

Czy wszystko już?...

Pozostał jeszcze sam kierownik raidu... Dalibóg chciałbym mu powiedzieć coś „krytycznego“ ale, doprawdy, nie mam co...

* * *

W dniu 15 bm. o godz. 19-tej sala Automobilklubu Polski wypełniła się po brzegi zaproszonymi gośćmi i zainteresowanymi „raidowiczami“...

Był obecny i p. gen. Malczewski z adjutantem, byli przedstawiciele Ministerstwa robót publicznych, był zastępca komisarza rządu na m. st. Warszawę i cały szereg innych osób oficjalnych i sportowych.

Pan prezes klubu, Grodzki, wygłosił mówkę, odczytał protokół Jury i rozpoczął wręczać nagrody.

Więc nagroda Komisji sportowej Automobilklubu (duży bronz wyobrażający Maratończyka, który ukończył bieg i padł...) dostała się p. Lifeldowi.

Nagroda Automobilklubu gdańskiego (duża srebrna szkatułka na cygara) przypadła p. Ch. Bertaquowi.

Duży medal szczerozłoty, nagroda Ministerstwa robót publicznych, przeznaczona została dla p. St. Tyszkiewicza, za najlepszy wygląd maszyny po raidzie. Tutaj należy zaznaczyć, że do tej samej nagrody w równym stopniu zakwalifikowana została maszyna Nr. 15, fabryki „Rochet Schneider“, która jednakże, zapytana o zdanie telegraficzne, wspaniałomyślnie zrzekła się tej nagrody na korzyść hr. Tyszkiewicza i jego „Ralf Stetysza“.

Inż. Hahn otrzymał duży srebrny puhar, mało ci mniejszy od niego, nagrodę ks. Sanguszko, za najlepszy przeciętny czas przebyty w raidzie.

Pan Paweł Bitschan otrzymał cenną nagrodę w postaci starożytnego puharu, ofiarowanego przez p. Michalskiego Jana (nie b. ministra, jak mylnie informowano) za najlepszy czas na drugim etapie raidu: Wilno—Słonim po błocie...).

Baron Almasy otrzymał śliczną srebrną papierośnicę z herbem Automobilklubu Polski, p. Nowakowski z powodu „Tatry“ kosztowną szpilkę do krawata i od fabryki nową Tatrę. Panowie Koch i Empacher otrzymali ładne srebrne zapalniczki, a pani Minchejmerowa, sekretarka klubu cenny upominek i ucałowanie rączki od prezesa Klubu za kancelaryjne zorganizowanie całego raidu....

Oprócz tego wydane zostały dyplomy za wytrwałość, za sportową jazdę i za cały szereg zasłużonych czynów. Dyplomy te otrzymali również i mechanicy-szoferzy, którzy w znacznej części przyczynili się do pomyślnego ukończenia raidu.

Uznanie i dyplom Automobilklubu otrzymały również i Centralne Warsztaty Samochodowe.

* * *

A teraz trochę typów...

Pod nóż... przepraszam, pod pióro aż się prosi Jego Szoferska Mość p. St. Tyszkiewicz. Karmazyn, potomek historycznej i sławnej rodziny... umurzany, upaprany, jak ostatni „batiar“, w smarze, oliwie, benzynie i innych gargoilach, których nie lubi... Hahn; wychudły, zgarbiony i... wiecznie zajęty swoim „Ralfem“: Panie hrabio, tytułów już w Polsce niema... lecz miło mi jest nazwać Cię hrabią, bo Twoja praca i poświęcenie się dla polskiego przemysłu samochodowego, to największa hrabiowska korona...

Jeszcze jeden. Monokl, strzelba... koniaczek, „mea culpa“... w wannie na postojach 3 godziny leży i gada i gada... aż koło z „Lanci“ spada...

Był i taki, który wywodzi się od szydła, a gwoździe zbiera...

Inny znów o karku byka i brzuchu Bernardyna a od ryb... wymyślał...

Oprócz tego były kukiełki, pieniążki, kleszcze i inne golce..., hrabiowie magnaci i... p. Boski, Grabowski, Zeydowski...

Muszkiet.

LEKKA ATLETYKA.

KOBIECY MECZ LEKKOATLETYCZNY.

Kobiecy rekord lekkoatletyczny Czechosłowacja—Jugosławja wygrała pewnie osada czeska. Główne wyniki były następujące: 100 m — Smolowa 13.4 s; skok wzwyż — Hartlckowa 135 cm; 4 x 100 — Czechosłowacja 40.2 s. (rekord światowy). W rzucie kulą 5 kg Vencona osiągnęła jednorącz 8.40 m, a oburącz 16.27 m (rekord światowy).

ROZMAITOSCI.

ZAWODY PIĘCIU PAŃSTW.

W związku z 25-letnim jubileuszem Austr. Związku Lekkoatletycznego, zarząd pomienionego związku organizuje zawody lekkoatletyczne, które odbędą się w d. 25 i 26 lipca br. W zawodach tych wezmą udział atleci Niemiec, Węgier, Czechosłowacji, Jugosławji i Austrji. Przewidywane jest przybycie przeszło 100 atletów.

MISTRZOSTWO CZECHOSŁOWACJI W PIŁCE NOŻNEJ.

Mistrzostwa Ligi zawodowej już się zakończyły. Pierwsze miejsce zdobyła Sparta, która jedynie lepszym stosunkiem bramek wyprzedziła Slavię. Dowiadujemy się jednakże, iż mecz Sparta—Nusle (7:1) nie może być zweryfikowany i oba te kluby muszą mecz powtórzyć. Czy Sparta znów zdoła osiągnąć tak wysoki wynik, aby zachować mistrzostwo?

Redaktor naczelny i wydawca: ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Oszczędzajcie

Z drobnych oszczędności powstaje kapitał zapewniający dobrobyt.
Każdy jest w możności chociaż małą sumę odłożyć.
Pamiętajcie, że oszczędzając bogacicie nie tylko siebie ale i państwo.

Oszczędzajcie!

BANK ZWIĄZKU SPÓŁEK ZAROBKOWYCH

ODDZIAŁ KRAKOWSKI w Krakowie, Rynek Główny 19.

Telefon Dyrekcji 3319, 4285. Telefon Biura 1530.

INSTYTUCJA CENTRALNA W POZNANIU

Kapitał zakładowy i rezerwowy przeszło złotych 22,000.000.

Załatwiamy wszelkie transakcje bankowe. — Wkłady i rachunki bieżące w złotych i obcych walutach oprocentowujemy pod najkorzystniejszymi warunkami. — Polecamy nasz kantor do zakupna dewiz, walut i przekazów zagr. Godziny kasowe od godz. 8·30 rano do godz. 2·30 popołudniu. 3027

Polski Bank Handlowy Tow. akc. w Poznaniu

Oddział w Krakowie ul. Florjańska 55 (obok bramy Florjańskiej) Tel. 453, 4290, 2113.

Istnieje 53 lat. Posiada 28 filij, około 100 korespondentów w kraju i zagranicą,

Kapitał akcyjny i rezerwowy złotych 6,519.567·95.

przyjmuje wkłady na książeczki i rachunki bieżące w walucie krajowej i obcej, załatwia inkasa krajowe i zagraniczne, składa wadja i kaucje, oraz przeprowadza wszelkie tranzakcje bankowe. — Klientom udziela wszelkich informacyj i wywiadów bezpłatnie. 3026

Oszczędzajcie!

DOM WISKIDY Rynek 43, linja A—B.

Salon fryzjerski stosuje do masażu twarzy — głowy —
Radiostat Dr. ALBRECHTA 3243
Wyniki zdumiewające i zachwycające.
Manicure aparatem elektrycznym.

Państwowa Szkoła Przemysłowa w Krakowie.
(Aleja Mickiewicza 7).

WPISY

1) na kurs I-szy Szkoły budowniczych oraz Wydziałów mechanicznego i chemiczne odbędą się w dniach 4 i 5 września.
2) do Państwowej Szkoły Piwowarskiej i do Państwowej Szkoły mistrzów maszynowych (Szkoły werkmistrzów) odbędą się w dniu 31 sierpnia. 3304

Informacyj ustnych lub pisemnych udziela **Dyrekcja Szkoły.**

Pamiątajcie o Pogotowiu ratunkowem!

MYDŁO
KOLLONTAY

Mydło „Kollontay z pralką“ doskonałą w praniu daje pianę, najmniejsze tarcie wytwarza górę bielutkiej piany, dlatego zużywa się bardzo oszczędnie, a jednak czysto i łatwo niem się pierze. Proszę Szan. Panie żądać tylko mydła „Kollontay z pralką“.

KOLLONTAY
MYDŁO

Rozmaite.

ZBUBIONO portfel z papierami wojskowemi i metryką na nazwisko Zawada Franciszek P. K. U. Kraków.

UNIEWAŻNIA się zgubiony dokument wojskowy na nazwisko Edwarda Jasińskiego. 3307

STANISŁAW ZIELIŃSKI unieważnia dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Sanok. 3313

INSTYTUT HERALDYCZNY, Kraków, Szlak 4, przeprowadza skutecznie wszelkie sprawy dotyczące legitymacji szlachectwa i herbów, dostarcza urzędowe extrakty examorjalne z podpisem ministerskim oraz certyfikaty rodowitości szlacheckiej.

TANIEJ niż wszędzie sparagi siewu paryskiego, najlepsza odmiana, sadzić lipiec, sierpień, oraz wiele innych sadzonek poleca Kmiecik ogrodnik, Zielonki Kraków, dla odbiorców wszelka porada ogrodnicza darmo. 3302



— Powiem panu zupełnie szczerze, dlaczego interes mój idzie doskonale. Daję ogłoszenia do „Gońca Krakowskiego“ i w ten sposób zyskuję wielką ilość klijenteli, mimo ciężkie czasy mój interes idzie znakomicie. Radzę Panu, w ten sposób przełamać ciężką konjunkturę: udać się do Administracji „Gońca“ o tu, na Dunajewskiego 7 I. p. i zamówić stałe ogłoszenie dla swej firmy.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

1228 **ZMIĘKCZA I USUWA CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego**

KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BOLU. ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. **Objawy** (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. **Objawy** (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią dreszcze, zimne poty, żółtaczka

Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog **H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Swiat Nr. 5.**

Wolne posady.

POTRZEBNY specjalista do krajania batów na wyjazd koło Krakowa. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3009

POTRZEBNY od zaraz szofer do auta Forda w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3018

1 URZĘDNIK bankowy, buchalter potrzebny do banku w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy, Kraków — Podzamcze 30. 3269

ŚLUSARZ znający się na motorach elektrycznych potrzebny do fabryki w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze L. 30. 3270

OGRODOWY, bardzo dzielny w swym zawodzie, który mógłby ogród do najwyższej wydajności i park do porządku doprowadzić; musi też róże niskopienne morgami hodować; może się piśmiennie zgłosić: Mohle Pałac, poczta Tryszczyn, pow. Bydgoszcz. 3310

OD 1 SIERPNIA wakuje dla aptekarza posada w mej aptece. Zgłoszenia z podaniem referencji i pretensji uprasza W. Balcerek, aptekarz, Koźmin. 3309

STARSZEGO, doświadczonego ślusarza maszyn i tokarza przyjmę zaraz na stałą posadę. Mieszkanie na miejscu. Paweł Strunk, fabryka maszyn Chodzież. 3312

Poszukujący posad

RZĄDCA gospodarczy poszukuje posady, lub może przyjąć dzierżawę folwarku. Zgłoszenia przyjmuje dozorca Kraków, Zacisze 14.

WYDZIAŁ Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I p. poleca: 1) trzech kierowników biur komercjalnych; 2) pięciu buchalterów-bilansistów, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej; 3) jednego buchaltera-kalkulanta-statystyka: 4) jednego korespondenta polsko-niemiecko-francusko-rosyjskiego; 5) jednego kierownika biura materjałowego (specjalista w żelazie), z dokładną znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niem.; 6) pięciu buchalterów-bilansistów z korespondencją polską; 7) trzy korespondentki polsko-niemieckie, ze stenografją; 8) jednego specjalistę wekslowego, ze znajomością buchalterji i korespondencji; 9) dwóch rachmistrzów; 10) jednego sekretarza komercjalnego; 11) pięciu: fakturzystów, inkasentów, akwizytorów; 12) dwie siły manipulacyjne; 13) dwie maszynistki polsko-niemieckie, ze stenografją; 14) trzy maszynistki polskie bez stenografji; 15; dwóch techników maszynowych; 16) jednego placowego; 17) trzech magazynierów; 18) pięciu handlowców (dział galanteryjny i kolonjalny). — Przy poleceniu stosuje się kolejność zgłoszeń i próbę kwalifikacyjna. 2943

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza J. Gadebusch'a
Axela krem 1/2 sł. 1 50 zł.
1/1 sł. 3·— zł.
Axela mydło 1 kaw. 0·75 zł.
3 kaw 2·— zł.
do nabycia w drogerjach lub w firmie:
J. GADEBUSCH
Poznań, ul. Nowa L. 7.
Bazar 2798

Czytajcie rozpowszechniajcie
Gońca Krakowskiego

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.